Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE Z.

ROK XX. Kraków, poniedziałek 12 kwietnia 1937 Nr. 100

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Degrelle przepadł!

Premier Van Zeeland zdobył cztery razy więcej głosów, aniżeli wódz rexistów

BRUKSELA 11. 4 (R) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza oficjalny wynik wyborów w Brukseli.

Wybrany został premier Van Zeeland, zdobywając 276.816 głosów. Degrelle uzyskał 69.342 głosów. Białych kartek oddano 18.358.

Znaczny wzrost eksportu pomarańcz z Palestyny

Jerozolima, 11. 4. ŻAT. Do końca marca w ciągu bieżącego sezonu, który zbliża się już ku końcowi eksportowano 9.809.944 skrzynek owoców cytrusowych, z tego 8.610.646 skrzynek pomarańczy. Eksport cytrusowy już obecnie przekroczył o 4 miliony skrzynek eksport zeszłoroczny. Transport owoców cytrusowych przez Haifę wzrósł o około 3 miliony skrzyń w porównaniu z rokiem ubiegłym, a mianowicie z 2.193.417 na 6.092.335 skrzynek. Transport przez Jaffę nieco się obniżył, a mianowicie z 3.403.420 na 3.350.000 skrzynek. Z Tel Awiwu eksportowano 284.881 skrzynek owoców cytrusowych.

* * *

Jaffa, 11. 4. ŻAT. Wysoki Komisarz zwiedził Jaffę i zainteresował się głównie sytuacją w porcie w związku z sezonem pomarańczowym. Przedstawiciele arabskich robotników portowych prosili Wysokiego Komisarza, aby rząd przyczynił się do ożywienia portu jaffskiego.

Nieustanne zabiegi arabskie

Jerozolima, 11. 4. ŻAT. Politycy arabscy rozwijają ożywioną działalność, aby wywrzeć presję na Anglię, celem uwzględnienia postulatów Arabów palestyńskich. „A Difae" donosi z Bagdadu, że delegacja komitetu obrony Palestyny odwiedziła posła Szaudi w Bagdadzie i domagała się, aby król Ibn Saud podczas uroczystości koronacyjnych w Londynie wywarł nacisk na Anglię na rzecz Arabów palestyńskich.

Arabska agencja prasowa donosi, że Dżemal Husseini zabawi w Londynie blisko dwa miesiące. Dżemal Husseini pokłada wielkie nadzieje na współdziałaniu władców muzułmańskich, którzy przybędą do Londynu na uroczystości koronacyjne.

NIESŁYCHANA UMOWA

Jerozolima 11. 4. ŻAT. Ogłoszona tu została umowa, wedle której ma być rozbudowane lotnisko cywilne w Ludd. Umowa przewiduje, że wszystkie prace będą wykonane tylko przez arabskich robotników. Koszta obliczono na 25.000 funtów.

NOWI ŻYDOWSCY POLICJANCI POMOCNICZY

Jerozolima, 11. 4. ŻAT. Szereg kolonii na południu Palestyny zwiększył ostatnio znacznie liczbę żydowskich policjantów pomocniczych, którzy otrzymali już broń i mundury. W Akron zaangażowano nowych 34 żydowskich policjantów, w Chulda 40, zaś w Ber Tuwia 50.

RABUNEK KRÓW

Jerozolima, 11. 4. ŻAT. Banda rabusiów napadła na trzech żydowskich pastuchów i po ich obezwładnieniu zrabowała kilka krów. Napadniętym udało się uwolnić z więzów, lecz Arabowie zdołali już zbiec.

ZAJŚCIA W TANGERZE

Tanger, 11. 4. PAT. Między zwolennikami gen. Franco a członkami „frontu ludowego" wynikło starcie, w wyniku którego 4 osoby zostały ranne. Trzy spośród nich odniosły rany od kul rewolwerowych. Zajście zlikwidowała policja.

Palestyna ma zakupić 180.000 szekli

Tel Awiw, 11. 4. ŻAT. Na krajowej konferencji szeklowej, która się tu odbywa, postanowiono proklamować akcję pozyskania 180.000 szeklowców przed XX Kongresem Syjonistycznym. Przed XIX Kongresem sprzedano w Palestynie 112.000 szekli. W ciągu roku 1936, który nie był rokiem kongresowym sprzedano 47.000 szekli.

Napad na posła Wyrzykowskiego na ulicy Warszawy

Warszawa, 11. 4. W sobotę wieczorem na ul. Moniuszki trzech osobników dokonało napadu na powracającego z poczty posła Wyrzykowskiego, który został tak dotkliwie pobity, iż zemdlał.

Ocknąwszy się po chwili pos. Wyrzykowski pogonił za napastnikami i jednego z nich schwytał przed drapaczem chmur na pl. Napoleona.

Zatrzymany nie chce podać swego nazwiska. Znaleziono przy nim odcinek meldunkowy na nazwisko Ryszard Romański, jednakże nie wiadomo, czy jest to jego autentyczne nazwisko.

Sądząc z okrzyków napastników, napad ten miał tło polityczne.

MNIEJSZOŚCI W ESTONII

Tallin, 11. 4. PAT. Zgromadzenie narodowe obraduje obecnie nad projektem konstytucji estońskiej. Zgromadzenie postanowiło uzupełnić ustęp, mówiący o mniejszościach i zredagować go, jak następuje: „Władza państwowa obowiązana jest zwracać uwagę na to, aby działalność mniejszości narodowej nie była sprzeczna z interesami państwa".

TAKŻE FINSCY STUDENCI SZOWINISTAMI

Helsingfors, 11. 4. PAT. Dziś w domu akademickim odbyło się zebranie protestacyjne 2 tys. studentów, którzy chwalili rezolucję, domagającą się całkowitej finnizacji uniwersytetu, t. zn. zniesienia 15 katedr, które projekt rządowy przewiduje dla studentów Szwedów.

Gdy słabną widoki koniunktury wojennej...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, w kwietniu.

I.

Od paru tygodni na giełdzie paryskiej zanotować można pilniejsze wahania, spadek kursów pewnych papierów, spadek bezładny.

Krótkowzroczni kładą to oczywiście bezwłocznie na karb zajść w Clichy.

Prasa lewicowa stara się bronić, i wykazuje, że porównując ceduły giełdy paryskiej z cedułami giełdy londyńskiej i nowojorskiej, można właśnie zauważyć podobne zjawisko spadku kursów, choć tam nie było zajść w Clichy. Porównując można nawet stwierdzić, że na tamtych giełdach zniżka jest silniej zaakcentowana, niż w Paryżu. Zwłaszcza — w przemyśle metalurgicznym.

Tu należy przypomnieć, że w ostatnich miesiącach ceny na metale, na kauczuk, i na inne produkty przemysłu wojennego — niezwykle podskoczyły w górę. Niektóre nawet o jedną trzecią. Zwyżka ta była nawet silniejsza, niż zwyżka z roku 1928. Spekulacja rozpętała się na wszystkich giełdach świata.

Wyczuwano wojnę. Stawiano na „kartę" wojenną. Wspominaliśmy w jednym z artykułów ostatnich, że grozę wzbudza myśl o procentach, jakich domagają się zwykłą siłą rzeczy kapitały, zaangażowane w przemyśle wojennym i w zbrojeniach. Pisaliśmy, że te kapitały muszą procentować. Pisząc jednak o procentach, mieliśmy na myśli przede wszystkim procenty pod postacią krwi.

II.

Dziś pomówimy o procentach pieniężnych od tych samych kapitałów, kapitałów wojennych, kapitałów angażowanych w przemyśle wojennym. I to na całym świecie. Podobnie jak po wielkiej wojnie wykryło się, że Krupp dostarczał armat (czy innych materiałów wojennych) — Francji, a francuski przemysł chemiczny dostarczał nawzajem Niemcom produktów, brakujących im w czasie wojny, tak i dziś nie domyślamy się nawet, jak bardzo międzynarodowy jest przemysł wojenny. Niektóre państwa przezornie wykupiły u siebie — zakłady „Skoda", które były tylko filią zakładów czeskich tegoż imienia, a te z kolei zależą w dużym stopniu od kapitałów niemieckich... Oto jeden z nielicznych przykładów. Inny, równie klasyczny, to dążenie do wojny pewnych pism francuskich, wydawanych przez wielki przemysł metalurgiczny... Kapitał musi procentować...

Nadzieje mającej szybko wybuchnąć wojny spowodowały popyt na akcje przemysłów wojennych, wobec spodziewanego ożywienia w tym przemyśle. Przypuszczenia nie były błędne. Jak wiadomo, wszystkie państwa zbroją się po zęby. Nic dziwnego, że ceny miedzi, rud przeróżnych, kauczuku wzrosły.

Tymczasem nadzieje szybkiego wybuchu wojny rozwiały się. Prądy pacyfistyczne biorą górę, a to dzięki wzmocnieniu pokojowych ugrupowań; mamy na myśli: Francję — Anglię. Ani echa hiszpańskie, ani zgrzyty berlińskie, ani takie czy ine przegrupowanie na Bałkanach nie pozwalają giełdziarzom (którzy są doskonałymi politykami), przewidywać wojny.

III.

Zwyżka cen surowców wojennych spowodowała tymczasem na świecie całym zwyżkę cen wszystkich produktów.

I oto stajemy teraz przed nowym niebezpieczeństwem, przed nowym ekonomicznym kryzysem światowym. Ogromne ożywienie przemysłów wojennych lada dzień ustanie zupełnie. Spowodować to może i powinno nieprawdopodobne załamanie się cen akcyj tych przemysłów, załamanie nawet poniżej kursów przedzwyżkowych. To załamanie już się daje odczuć. Tymczasem wytworzyła się tendencja zwyżkowa na koszty utrzymania.

Grozi nam ponownie okropny kryzys, zanim wyszliśmy z poprzedniego. I na tym tle szczególnego znaczenia nabierają międzynarodowe zabiegi nad ratowaniem sytuacji w porę. Zmiana frontu przez Amerykę i przez Niemcy nabiera tu szczególnego znaczenia.

Ameryka uprzytomniła sobie, jak kiepsko wyszła na swej powojennej taktyce zamknięcia granic. Sądziła, że w ten sposób powiększy zbyt własnych towarów; nie przewidziała, że utraci jednocześnie swe rynki zagraniczne i, w związku z innymi komplikacjami, wynikającymi z tych zarządzeń, wpadnie w straszny kryzys lat przedostatnich. Dziś wraca do współpracy z Europą, wraca do poprzedniej, konieczne) równowagi.

Niemcy do tej współpracy (i to nawet ze Sowietami!) wracają z innych względów: z powodu braku surowców... Stara śpiewka, zmuszająca Berlin do gruntownej rewizji swej taktyki i polityki ekonomicznej, co pociągnąć za sobą musi zupełną zmianę polityki niemieckiej w ogóle. Nie nastąpi to od razu. Nie pozwolą na to: zarozumiała duma hitleryzmu i je go dalszy żywot. Akrobaci idei nazistowskich muszą obecnie ułożyć program nowej propagandy, z któreјby wynikała zgodność wytycznych hitleryzmu z handlem ze Sowietami... Na razie dyr. Schacht próbuje szczęścia „surowcowego" w Belgii. Nawet uzyskanie wyników zadawalających nie na wiele pomoże, choć wątpliwe jest, czy te wyniki będą zadawalające.

I stąd nadzieja, że może groźbę kryzysu światowego, wynikającego z odwrotu od zbrojeń, uda się usunąć. Trzeba przyznać przed dwoma tygodniami nikt jeszcze nie wierzył, że praca będzie ułatwiona dzięki tym dwum nieprzewidzianym posunięciom Ameryki i Niemiec.

Dr. T. L.

Umowa clearingowa polsko-palestyńska

Referat radcy M. S. Z. dra T. Nieduszyńskiego

Warszawa, 11. 4. ŻAT. Z inicjatywy Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów oraz Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej odbyło się w lokalu Zrzeszenia pod przewodnictwem p. sędziego Maksymiliana Friedego zebranie dyskusyjne, na którym przewodniczący Komisji Specjalnej do spraw polsko-palestyńskiego clearingu radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr Tadeusz Nieduszyński wygłosił referat p. t. „Umowa clearingowa polskopalestyńska, jej istota i zakres oraz znaczenie gospodarcze". Referent, który wykazał dużą znajomość rzeczy w sprawie przeszłości i teraźniejszości politycznej i gospodarczej Palestyny, dał na wstępie krótki przegląd przemian politycznych w Palestynie, omówił powstanie Deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego, sprawy ludnościowe Palestyny, strukturę Agencji Żydowskiej itd. Omawiając wielki dopływ kapitałów do Palestyny, który w latach 1932-35 wyrażał się sumą zbliżoną do 35 milionów f. szt., referent wskazuje na silny udział Polski tak w procesie przemian ludnościowych jak i dopływu kapitałów do Palestyny. Według obliczeń Instytutu Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen w roku 1932 wysłano z Polski do Palestyny 5 milionów zł, która to suma stale wzrastała i osiągnęła w 1935 roku aż 50 miln (przekazy kapitałów 26 miln, emigracja kapitalistów 23 miln, turystyka około 2 miln zł), zaś w ciągu 1932-35 około 111 miln zł. Rezultat był taki, że mimo kształtującego się bardzo korzystnie dla Polski bilansu handlowego polsko-palestyńskiego (4 miln importu wobec 14,5 miln zł eksportu), to jednak Polska miała pasyw, wyrażający się sumą 43 miln zł odpływu kapitałów. Wprowadzenie ustawy dewizowej w kwietniu 1936 spowodowało wstrzymanie tego odpływu kapitałów z Polski. Omawiając ważne miejsce, jakie Palestyna zajmowała w eksporcie polskim (drugie po Stanach Zjednoczonych A. P. pośród krajów zamorskich), radca dr Nieduszyński podkreśla zasługi, położone w tej dziedzinie przez Żydów polskich, którzy najlepiej umieją rozpowszechniać towary polskie. W roku 1936 eksport Polski do Palestyny zmniejszył się prawie o 50 pct i wynosił tylko około 7 miln zł. Umowa clearingowa polsko-palestyńska, zawarta w marcu rb. i wchodząca w życie w dniu 1 maja, nie ma znamion zwykłego clearingu handlowego, zawieranego między krajami, w których obrót dewizami podlega reglamentacji, gdyż Palestyna żadnych ograniczeń dewizowych nie zna. Clearing polsko - palestyński to clearing płatniczy, którego cel sprowadza się do stworzenia możliwości, aby wywożone w postaci towarów kapitały z Polski ułatwiały zakładanie warsztatów pracy w Palestynie dla emigrantów nie-kapitalistów z Polski. W tym celu konieczny będzie odpowiedni przydział certyfikatów imigracyjnych dla Polski. Emigracja robotnicza umowie clearingowej nie będzie podlegała.

Po referacie zabrali głos pp. prezes L. Lewite, dyr. M. Hindes i sędzia M. Friede, którzy dziękowali drowi Nieduszyńskiemu za ciekawy referat i dali wyraz nadziei, że umowa clearingowa przyczyni się do zacieśnienia stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną.

Wywodom radcy dra Nieduszyńskiego przysłuchiwał się, wśród zebranych na sali, dyrektor Banku P. K. O. dr Modrycki. Jak wiadomo Bank P. K. O., mający oddziały w Tel-Awiwie i Haifie, stanowi narzędzie finansowe umowy clearingowej.

ROZWÓJ PORTU TEL-AWIWSKIEGO

Tel-Awiw. ŻAT. W ciągu marca zawinęło do portu tel-awiwskiego 30 okrętów, z których wyładowano lub naładowano 12 tysięcy tonn towarów. W ciągu tegoż miesiąca przez port tel-awiwski wywieziono 105 tysięcy skrzynek owoców cytrusowych. Z dnia na dzień rośnie liczba członków „Żydowskiej Ligi Morskiej" w Tel-Awiwie. W ciągu marca liczba członków wzrosła o 2.000.

PODARUNEK WYSOKIEGO KOMISARZA

Jerozolima. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope ofiarował 70 funtów na budowę tarasu w szpitalu Szaarej-Cedek w Jerozolimie. Taras ten postanowili zbudować lekarze żydowscy dla uczczenia 70-lecia urodzin dyrektora szpitala dra Mojżesza Wallacha.

ŻYDZI ZDOBYLI PIERWSZĄ NAGRODĘ NA WYSTAWIE KWIATÓW W JEROZOLIMIE

Jerozolima. ŻAT. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Jerozolimie wielka wystawa kwiatów i warzyw. Pierwszą nagrodę indywidualną zdobyła pani Landauowa, zaś pierwsze nagrody za najlepsze zbiory warzyw otrzymały kolonie Ramath Haszawim, Giwath Haszlosza oraz szkoła rolnicza w Mikweh Izrael.

DWA OSIEDLA ROLNICZE IMIENIA DRA WOLFSOHNA I NAHUMA SOKOŁOWA

Jerozolima. ŻAT. Dwa nowe osiedla rolnicze założone w pobliżu Tel-Emel na obszarze Belsanu otrzymają nazwę: „Nir-Dawid" (dla uczczenia pamięci dra Dawida Wolfsohna) oraz „Sode-Nahum" (dla uczczenia pamięci Nahuma Sokołowa).

Kłopoty z 40-godzinnym tygodniem pracy we Francji

Paryż, 11. 4. PAT. Jednym z najtrudniejszych zagadnień chwili bieżącej we Francji stała się realizacja 40-godzinnego tygodnia pracy.

Premier Blum w przemówieniu piątkowym oświadczył, że wyobrażał sobie tę reformę w ten sposób, iż 40-godzinny tydzień pracy podzielony zostanie na 6 dni i że tylko pod presją związków zawodowych zgodził się zaakceptować ich postulat, który te 40 godzin rozkłada na 5 dni w tygodniu, stwarzając dwa dni świąteczne. Wykonanie tej reformy, wprowadzonej stopniowo w poszczególnych dziedzinach przemysłu i handlu, wywołuje coraz większe trudności. W ciągu ostatniego tygodnia banki oraz wszystkie instytucje przemysłowe i handlowe we Francji zwróciły się z memoriałem do rządu i parlamentu. Komisja izby dla handlu i przemysłu po dłuższej dyskusji uznała za konieczne przeprowadzenie zmian w ostatnio wydanych zarządzeniach. Ostateczne postulaty swoje komisja ma sformułować w przyszłą środę, po wysłuchaniu wyjaśnień ministrów handlu, pracy i spraw wewnętrznych.

Ministerstwo pracy wydało na razie okólnik, polecający, aby nie przestrzegano zbyt rygorystycznie dotychczasowych przepisów, nakazujących zamykanie sklepów paryskich w sobotę lub poniedziałek. Reforma obecnych zarządzeń pójdzie prawdopodobnie w kierunku wprowadzenia kolejnych zmian wśród pracowników, co pozwoliłoby na nieprzerwaną pracę instytucyj w ciągu 6 dni w tygodniu, z tym, aby każdy z pracowników jednocześnie miał prawo do pełnych dwóch dni wypoczynkowych.

Przywileje dla muzułmanów w Libii włoskiej

Rzym, 11. 4. PAT. Rada ministrów uchwaliła szereg dekretów, dotyczących włoskich posiadłości zamorskich ze szczególnym uwzględnieniem Libii i tamtejszej ludności muzułmańskiej. Przede wszystkim postanowiono nadać ministerstwu kolonii nazwę ministerstwa Afryki włoskiej oraz uchwalono powołać do życia w Libii dowództwo marynarki wojennej i zorganizować korpus armii włoskiej. W związku z tym uchwalono również powołać naczelne dowództwo wszystkich sił zbrojnych dla Afryki północnej. Dowódcą naczelnym tych sił mianowano gubernatora Libii.

W dziedzinie spraw administracyjnych Rada ministrów postanowiła podzielić Libię na 4 prowincje, rządzone przez prefektów. Prowincje dzielić się będą na komisariaty. Odrębny dekret dotyczy statutu miast Libii. Przewiduje on, że naczelnicy (podesci) miast mniejszych mogą być tubylcami, z którymi współpracować będą ciała doradcze, złożone również z tubylców. Skonfiskowane dobra osób, które walczyły przeciwko władzy włoskiej, zostają przekazane poszczególnym gminom miejskim. Dochody z tych dóbr winny być przeznaczone na rzecz ludności muzułmańskiej.

Na ludność libijską zostanie rozciągnięta amnestia, z której w wielu wypadkach korzystać będą przestępcy polityczni, przebywający zagranicą, którym zwrócone zostanie skonfiskowane mienie. Gubernator Libii upoważniony zostaje do zaciągnięcia pożyczki 24 miln. lirów na budowę domów robotniczych dla ludności, która w ostatnich czasach szybko się powiększyła.

Ponadto minister kolonii zawiadomił radę ministrów, że przedmiotem studiów jest obecnie 5-letni plan kolonizacji włoskiej w Libii. Równocześnie wydane zostaną rozporządzenia, popierające kolonizację tubylców, którym przydzielone będą tereny dla uprawy rolnej na warunkach, z których korzystają obecnie koloniści włoscy. Wśród innych uchwał wymienić należy wreszcie postanowienia, dotyczące założenia podmorskiego kabla telegraficznego i telefonicznego, łączącego Trypolis z Sycylią. Zbudowane będzie również nowa stacja radiotelegraficzna w Trypolisie.

Pochód powstańców na Bilbao

Burgos, 11. 4. PAT. Rozgłośnia w Burgos podaje, że w następstwie natarcia powstańców na Durango pozostaje tylko przebyć kilka wzgórz, aby dotrzeć do Bilbao. Wzgórza te mogą opóźnić, ale nie zatrzymać pochód powstańców. Jak się zdaje, wojska rządowe postanowiły opuścić ten rejon. Jeden z wieśniaków oświadczył wczoraj po południu, iż odwrót wojsk rządowych z Durango już się rozpoczął.

Bilbao, 11. 4. PAT. Komunikat urzędowy sztabu armii północnej wojsk rządowych: Na froncie Guipuzcoa, na odcinku Eibar, kontynuowaliśmy skuteczne bombardowanie objektów wojskowych w Plansencja. Na odcinkach Lequeito, Elgueta i Elorrio pojedynki artyleryjskie. Na wszystkich odcinkach froncu Alava nieprzyjaciel poniósł duże straty. Na froncie Burgos nic szczególnego. Na froncie asturyjskim lekka strzelanina na odcinku dywizji „Oviedo". Rankiem odparliśmy atak nieprzyjacielski na odcinku Escamplero, gdzie zajęliśmy przednie linie wroga i zdobyliśmy wele materiału wojennego.

Ofensywa wojsk rządowych trwa

Andujar, 11. 4. PAT. Korespondent Havasa podaje, że ofensywa wojsk rządowych, która uległa wstrzymaniu, wznowiona została w dniu dzisiejszym z nową siłą. Pod koniec dnia wczorajszego, armia rządowa znajdowała się w odległości 3 klm od Penarroya z jednej strony i w odległości również 3 klm od Fuente Ovejuna — z drugiej. Na odcinku Penarroya opór powstańców, którzy według słów jeńców otrzymali liczne posiłki włoskie, był bardzo żywy. Wszystkie jednak wzgórza panujące nad Tuente Ovejuna zostały zajęte przez oddziały rządowe. Ofensywa trwa nadal, a dowództwo wojsk rządowych oczekuje poważnych wyników.

Madryt, 11. 4. PAT. Celem wojsk rządowych w ataku podjętym wczoraj o godz. 12-tej było jedno ze zboczy Monte Garibitas w Casa del Campo. Walka trwała jeszcze z nastaniem nocy, przy czym wojska rządowe zajęły doniosłe pozycje, silnie ufortyfikowane przez powstańców. W operacji tej współdziałały: piechota, czołgi i artyleria.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

Madryt, 11. 4. PAT. Ciężka artyleria powstańcza rozpoczęła bombardowanie Madrytu o godz. 10.45. Około 15-tu pocisków padło na domy, położone wokół najwyższego gmachu stolicy — centrali telefonicznej. Ulice wokół tego gmachu są poważnie zniszczone. Liczba ofiar dotychczas nie jest znana. Koło południa bombardowanie ustało. Grand Via, jedna z głównych ulic, została silnie uszkodzona. Jeden z ostatnich pocisków zabił dwie przechodzące kobiety, a trzy inne ranił.

SPISKOWCY W BARCELONIE

Barcelona, 11. 4. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu proces sympatyków „Falangi hiszpańskiej", aresztowanych w dniu 14 marca br. w jednej z willi w arystokratycznej dzielnicy Barcelony. Liczba oskarżonych sięga 16-tu osób, w tym 4-ry kobiety. Oskarżenie domaga się w stosunku do 14-tu osób kary śmierci.

— Z Chabarowska donoszą, że w wyniku kampanii na rzecz osiedlania się młodych dziewcząt na dalekim wschodzie, prowadzonej od lutego br., wpłynęło dotychczas 20 tys. zgłoszeń.

Wybór następcy p. Rzymowskiego odroczony na jeden miesiąc

Warszawa, 11. 4. PAT. W dniach 10 i 11 kwietni abr. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ul. Krakowskie Przedmieście 32.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden - Bandrowski, oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goetel. Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam Przesmycki, Jerzy Szaniawski i Tadeusz Boy - Żeleński.

W pierwszym dniu obrad przeprowadzono reorganizację personalną poszczególnych sekcyj Polskiej Akademii Literatury, zatatwiono szereg spraw bieżących oraz przyjęto regulamin funduszu wieczystego im. marszałka Józefa Piłsudskiego, przeznaczonego na stypendia literackie w celu odbycia studiów zagranicą.

Drugi dzień obrad poświęcony był wyborom nowego akademika literatury. Po przedstawieniu kandydatur przez poszczególnych akademików literatury przeprowadzono dwa kolejne głosowania, przewidziane w par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury z dn. 10 lutego 1935 r.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej większości 3/4 głosów obecnych akademików literatury, odroczono wybory w myśl par. 23 regulaminu na jeden miesiąc.

200 EMIGRANTÓW DO PALESTYNY

Warszawa, 11. 4. (A). Jutro wyjeżdża z Warszawy grupa emigrantów do Palestyny w ilości 200 osób. Emigranci jadą przez Rumunię. Następny transport wyjeżdża z Warszawy 27 bm.

ZDEMASKOWANY OSZUST ŁÓDZKI Z WARSZAWY

Warszawa, 11. 4. (A). Przed paru dniami przyjechał do Warszawy i Łodzi jakiś wytwornie ubrany pan, który podał się za właściciela fabryki wyrobów bawełnianych w Łodzi i zaczął szukać odpowiednich ludzi do mającej rzekomo powstać filii fabryki. Oczywiście zgłosiło się wielu chętnych. „Pan dyrektor" przyrzekał każdemu dobrze płatne posady i przy tej sposobności wyłudzał od kandydatów różne kwoty. Wreszcie powinęła mu się noga, gdyż jeden z kandydatów na posadę zawiadomił o oszustwie policję. Fabrykanta aresztowano i wówczas wyszło na jaw, że jest to Roman Blum, znany aferzysta, poszukiwany przez sądy za szereg afer.

OSZCZĘDZANIE ZŁOTA I SREBRA W TRZECIEJ RZESZY

Berlin, 11. 4. PAT. Istniejące już w Niemczech ograniczenia w dziedzinie używania złota dla wyrobów jubilerskich i technicznych uległy dalszym zaostrzeniom. M. in. zakazano używania złota przy zdobniczych wyrobach porcelanowych. Wyjątek stanowią przedmioty, wyrabiane dla zagranicy. Ograniczeniami objęto również wyroby ze srebra. Przy wyrabianiu przedmiotów ze srebra nie wolno przekraczać próby 853, przy czym pojedyncze przedmioty nie mogą ważyć więcej, niż 900 gramów dla wyrobów rzemieślniczych, zaś 800 gramów dla wyrobów fabrycznych. Próba przy fabrykacji srebrnych zastaw stołowych nie może przekraczać 800, a każdy przedmiot ważyć może maksymalnie 800 gr. Również i od tych ograniczeń istnieją wyjątki, gdy chodzi o wyroby, przeznaczone na eksport.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 12 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół malejącym, lecz miejscami jeszcze przelotny deszcz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych

PRZEGLĄD * PRASY *

Endecka odpowiedź

Pisząc wczoraj o ofercie „Gazety Polskiej" pod adresem oenerowców zauważyliśmy, że będzie to tylko zachętą do wysuwania dalszych żądań z ich strony. Przewidywania nasze spełniły się, bo oto na artykuł „Gazety Polskiej" odpowiedziały bardzo szybko dwa pisma endeckie, wysuwając odpowiednie postulaty. „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze wprost

Młodzież narodowa będzie chętnie oddziaływała w sprawie uspokojenia nastrojów w szkołach akademickich, jeżeli zadość uczyni się jej słusznym żądaniom w zakresie rozwiązania kwestii żydowskiej na uniwersytetach.

Innymi słowy: młodzież endecka wcale nie zamierza zaprzestać walki przy pomocy bomb i petard, jak długo nie rozwiąże się kwestii żydowskiej. Rozwiązanie to wyobraża sobie oczywiście dziennik enwecki we formie stworzenia ghetta ławkowego, odebrania praw Żydom i t. p. Oenerowski „Goniec Warszawski" pisze jeszcze wyraźniej:

Gdy młodzież „ideowo zorganizowana" domaga się, aby w sprawę spolszczenia uczelni zaangażowało się formalnie państwo i jego rząd, władze pomijają te postulaty młodzieży... milczeniem. Na tym polega rozbieżność dwu pokoleń młodych i rządzących. Młodzi prą do decyzji, ważnej decyzji, rządzący namyślają się... choć wielu profesorów rozumie konieczność prawnego załatwienia kwestii żydowskiej na wyższych uczelniach...

Takie są warunki zaprzestania przestępstw i zbrodni. Jeżeli rząd nie spełni tych warunków, bomby i petardy będą nadal w użyciu. Taki jest logiczny sens odpowiedzi endeków na apel „Gazety Polskiej". Nie należy sądzić, że lista endeckich postulatów na tym się kończy. Nie kończy się i nie skończy się, bo endecji chodzi o władzę a sądzi, że drogą nacisku i terroru, drogą zamachów bombowych i blokad posunie się na drodze do władzy naprzód. A tchnący słabością i niezdecydowaniem artykuł „Gazety Polskiej" musiał endecję przekonać o słuszności tej drogi.

Znak zapytania

W prasie prorządowej dzieją się niezwykłe wydarzenia. Polemika „Kuriera Porannego" z „Gazetą Polską" na temat karteli była dowodem nie tylko rozbieżności poglądów, ale zasadniczych różnic w ujmowaniu zagadnień o pierwszorzędnym znaczeniu. Ucieszył się tą polemiką „Czas", a podkreślając „że „Kurier Poranny" jest oficjalnym organem obozu płk. Koca, dowodzi:

„Z tego by wynikało, że „Gazeta Polska" organem O.Z.N. bynajmniej nie jest. Może więc reprezentuje ona poglądy rządu? Pewne miarodajne osobistości kategorycznie temu zaprzeczają. Pozostaje więc jedyna możliwość, a mianowicie, że „Gazeta Polska" w swej obecnej fazie jest organem tylko jednego ministra p. Poniatowskiego; ale i to nie jest pewne".

Czyżby naprawdę nikt nie chciał się przyznać do organu p. Miedzińskiego? Po ostatnich zygzakach i łamańcach nie było by to wcale dziwne. Ale nie na tym kończą się troski prasy prorządowej. — wczoraj ogłosił „Kurier Poranny" takie oświadczenie:

„Wiadomość o mającej nastąpić zmianie na stanowisku naczelnego redaktora naszego pisma dała asumpt do komentarzy prasowych, nie odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy.

Uważamy tedy za swój obowiązek wyjaśnić:

P. Ferdynand Goetel, członek Akademii Literatury, zgodził się przed kilku miesiącami na naszą prośbę objąć redakcję naczelną „Kuriera Porannego".

W dniach ostatnich p. Ferdynand Goetel zgłosił rezygnację.

Zmuszeni byliśmy ją przyjąć.

Chcemy jednak wyrazić ze swej strony szczery żal, że tracimy cenną współpracę p. Ferdynanda Goetla oraz podziękować mu gorąco za pracę, którą przez kilka miesięcy zechciał ofiarować naszemu wydawnictwu".

Oświadczenie to ma wszelkie cechy serdecznego pożegnania wraz z wręczeniem bukietu wonnych róż dla osłody dymisji. Zachodzi tylko pytanie, kto zmusił redakcję „Kuriera Porannego" do przyjęcia dymisji. P. Ferdynand Goetel, czy może kto inny?...

(*M*).

DRUGA KONFERENCJA W MONTREUX

DOBRY „DUCH MONTREUX".

Pierwsza konferencja w Montreux należała do nielicznej kategorii udanych konferencji międzynarodowych w latach powojennych. Mimo zawiłości problemu i sprzeczności interesów między uczestniczącymi mocarstwami została ona uwieńczona pomyślnym rezultatem i doprowadziła do wypracowania nowego statutu cieśnin czarnomorskich, stanowiącego zręczny kompromis między kolidującymi interesami mocarstw i suwerennymi prawami Turcji.

Tymi reminiscencjami kierowali się zapewne inicjatorzy konferencji, która zbiera się w Montreux w dniu 12 bm. dla załatwienia zagadnienia równie drażliwego i skomplikowanego, jak sprawa cieśnin. Chodzi o zniesienie kapitulacyj, przysługujących państwom europejskim w Egipcie. Organizatorzy konferencji uważają widocznie, że „duch Montreux" sprzyja powodzeniu ich prac i pozwoli również i tym razem na rozplątanie prawdziwego węzła gordyjskiego, jakim jest egipski reżim kapitulacyjny. Składają się na ten węzeł takie czynniki jak: tradycja historyczna, interesy imperialne Wielkiej Brytanii, duma narodowa Egiptu, przywileje jednostek, obawa o inwestowane w Egipcie kapitały itd. Wybrnięcie z tego labiryntu prawnego, politycznego i ekonomicznego będzie wymagało dużo pracy, dobrej woli i niejednego wyrzeczenia się. Zobaczymy, czy „duch Montreux" zdoła natchnąć wszystkie delegacje odpowiednią ilością dobrej woli i ustępliwości w tych żmudnych pertraktacjach.

INTERES, PRAWO I PRESTIŻ.

Wśród licznych delegacyj, zjeżdżających do Montreux, dwie jedynie przybywają z jasnym i konsekwentnym programem t. j. delegacje egipska i angielska. Stanowisko innych państw stanowi dotychczas niewiadomą i zostanie odsłonięte dopiero w toku obrad. Były wprawdzie przeprowadzone przez Londyn pewne rozmowy przygotowawcze i sondaże w zainteresowanych stolicach, jednakże nic z tych rozmów nie przedostało się do publicznej wiadomości i należy wątpić, czy coś zostało uzgodnione. Nasuwa się przeto pytanie, czy zwołanie konferencji nie jest przedwczesne i czy jest ona należycie przygotowana? Na pytanie to nie sposób odpowiedzieć, należy tylko stwierdzić, że konferencja nie mogła być odroczona na późniejszy termin.

Oto w dniu 26 maja zbiera się nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów dla przyjęcia Egiptu w poczet członków instytucji genewskiej. Do Ligi Narodów może Egipt wejść jedynie jako pełnoprawny członek społeczności międzynarodowej, którego prawa suwerenne nie są ograniczone serwitutami kapitulacyjnymi. Uprawnienia kapitulacyjne stanowią bowiem bardzo daleko idące ograniczenie suwerenności państwowej, w szczególności zaś kapitulacje egipskie, które wrzynają się bardzo głęboko w prawa zwierzchności Egiptu w dziedzinie sądowniczej i podatkowej.

Poza tymi względami natury prawno-międzynarodowej bardzo wielką rolę odgrywają momenty prestiżowe. Rządząca obecnie w Egipcie partia nacjonalistyczna „Wafd" doszła do władzy pod hasłem pełnej emancypacji Egiptu i usunięcia wszystkich pozostałości z okresu, w którym Egipt znajdował się pod międzynarodową kuratelą. Hasło to jest w opinii publicznej ogromnie popularne, nic więc dziwnego, że opinia zachęcona szybkim sukcesem rokowań z Wielką Brytanią wykazuje również i w sprawie kapitulacyj daleko idącą niecierpliwość. Radykalny nacjonalizm „Wafdu" uważa kapitulacje za prawdziwą hańbę Egiptu, której usunięcie powinno nastąpić szybko i bez reszty. Przywódcy partii rządzącej z premierem Nahasem Paszą na czele żywią uzasadnioną obawę, że niepowodzenie czy choćby tylko opóźnienie rokowań a nawet ustanowienie zbyt długiego okresu przejściowego może osłabić wpływy „Wafdu" w masach i odbić się niekorzystnie na wyniku przyszłych wyborów.

SKOMPLIKOWANY PROBLEM.

Z drugiej strony Wielka Brytania popiera postulaty egipskie w całej rozciągłości. Dotychczasowy protektorat angielski nad Egiptem został w roku ubiegłym zastąpiony traktatem przymierza, chroniącym należycie brytyjskie interesy imperialne nad Suezem. Jednakże skuteczność tego nowego systemu uzależniona została od spełnienia szeregu postulatów egipskich, którym Anglia przyrzekła swoje poparcie. Do tych postulatów, które mają ostatecznie utrwalić pełną niezależność Egiptu należy zniesienie kapitulacyj i wstąpienie Egiptu do Ligi Narodów, które to kwestie, jak widzieliśmy, pozostają ze sobą w ścisłym związku. Anglia obawia się, że niepowodzenie rokowań kapitulacyjnych postawi całe dzieło anglo - egipskiego porozumienia pod znakiem zapytania a tym samym podważy jeden z podstawowych elementów brytyjskiej polityki imperialnej, jakim jest pozycja Wielkiej Brytanii w Egipcie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszelka, choćby tylko prestiżowa porażka „Wafdu" wzmoże wpływy skrajnych nacjonalistów egipskich. Są to faszyści, otrzymujący z Rzymu nietylko program i ideowe natchnienie, lecz również antybrytyjski materiał propagandowy i fundusze.

Wielka Brytania przywiązuje przeto do rokowań w Montreux duże znaczenie widząc w nich jeden z warunków sprawnego funkcjonowania brytyjskiego systemu imperialnego w basenie śródziemnomorskim i w Afryce.

Te względy powodują zbieżność stanowisk Wielkiej Brytanii i Egiptu na przyszłej konferencji. Już w traktacie z Egiptem z kwietnia 1936 zrzekła się Wielka Brytania praw kapitulacyjnych z tym, że skuteczność tego zrzeczenia się nastąpi po zawarciu ogólnego układu. Na konferencji wystąpi zatem delegacja brytyjska jako „uczciwy pośrednik" pomiędzy Egiptem a dwudziestoma państwami „kapitulacyjnymi". Uprawnienia tych państw są w przeważnej mierze zupełnym anachronizmem, bądź też nie mają żadnej praktycznej doniosłości (n. p. jeśli idzie o Portugalię), jednakże dla pewnej grupy państw przedstawiają kapitulacje jeszcze obecnie duże znaczenie. Idzie tu w pierwszym rzędzie o Francję, której obywatele mają w Egipcie zainwestowane bardzo znaczne kapitały. Reżim kapitulacyjny stwarza dla działalności obcych kapitałów w Egipcie bardzo dogodne warunki i przywileje kapitulacyjne w dziedzinie jurysdykcji sądowej i opodatkowania nadawane bardzo szczodrze przez khedywów, znajdujących się zawsze w kłopotach finansowych, stanowiły wabik dla zagranicznych kapitalistów. Konwencja w Montreux ma zlikwidować te „cieplarniane warunki" i zrównać zagraniczne przedsiębiorstwa z krajowymi, poddając je we wszystkich dziedzinach ustawodawstwu Egiptu i jego władzom. Jest rzeczą zrozumiałą, że kapitaliści europejscy nie kwapią się zbytnio do zaakceptowania takiego układu i zapewne będą odpowiednio wpływać na swoje rządy. Należy się więc liczyć z pewnymi oporami.

HISTORIA KAPITULACYJ.

Kilka słów o samych kapitulacjach, o tej ciekawej instytucji prawa międzynarodowego, która w historii stosunków dyplomatycznych odegrała znaczną rolę. Umożliwiły one dopiero

współżycie chrześcijańskiego zachodu z muzułmańskim Wschodem, Koran zabrania bowiem wszelkich stosunków pokojowych z niewiernymi. Odegrały one zatem podobną rolę, jak w starożytności „ius gentium", które przełamało ekskluzywne normy prawa rzymskiego i umożliwiło dopiero obrót prawny i gospodarczy między obywatelami rzymskimi a „barbarzyńcami". Stosunki handlowe z Lewantem poczęły się rozwijać wówczas dopiero, gdy najbardziej zainteresowane w tym handlu republiki włoskie z Wenecją na czele uzyskały od władców wschodnich przywileje i koncesje, chroniące życie, mienie i działalność handlową ich obywateli. Zdaniem prof. Makowskiego najwcześniejsza jest kapitulacja z r. 1143 między Pizą a sułtanem Maroka.

Kapitulacje, będące początkowo aktem łaski sułtana przerodziły się z czasem w formalne umowy międzynarodowe. Najważniejsze były postanowienia nadające obywatelom państw europejskich przywileje eksterytorialności, pod dające ich spory i sprawy wyłącznie orzecznictwu własnych konsulów z wyłączeniem władz krajowych. W zależności od stosunku sił między kontrahentami wymuszano również inne przywileje w szczególności podatkowe. Stopniowy rozkład przedwojennej Turcji ośmielał państwa europejskiego do stopniowej rozbudowy systemu kapitulacyj. Dzięki temu obywatele danego mocarstwa tworzyli n. p. w Egipcie prawdziwe państwo w państwie, rządzone przez własnego konsula. System kapitulacyj znalazł zastosowanie również na Dalekim Wschodzie a rządy Chin i Japonii podpisały w drugiej połowie XIX wieku niejeden upokarzający traktat pod lufami okrętów wojennych angielskich czy amerykańskich.

ZROZUMIAŁA NIECIERPLIWOŚĆ.

Emancypacja polityczna narodów Wschodu i rozbudzenie ich świadomości narodowej doprowadziły do stopniowego zniesienia kapitulacyj. Najwcześniej przeprowadziła je oczywiście Japonia, w r. 1923 w traktacie lozańskim uzyskała ich likwidację Turcja, wkrótce poszła w jej ślady Persja. Ostatnią pozostałością tej instytucji są kapitulacje w Egipcie. Trzeba przyznać, że są one w Egipcie szczególnie skomplikowane. Funkcjonują tam 3 trybunały mieszane pierwszej instancji i Izba Apelacyjna w Aleksandrii. Oprócz tego istnieją sądy konsularne dla pewnych spraw szczególnych, zarówno cywilnych jak i karnych. Jak daleko sięgała interpretacja uprawnień tych trybunałów mieszanych tego dowodem orzeczenie jednego z nich uznające za bezprawny postępek rządu egipskiego, który z funduszów skarbowych pokrył koszty wyprawy w głąb Sudanu. Jeśli dodamy do tego liczne egzempcje podatkowe, które w praktyce równały się zupełnemu zwolnieniu cudzoziemców od wszelkich świadczeń na rzecz skarbu państwa, to zrozumiemy, że państwo i naród egipski oceniają kapitulacje jako nieznośne upokorzenie i oczekują z niecierpliwością ich likwidacji.

Jest ona również życzeniem Wielkiej Brytanii, oczekuje ona bowiem że na skutek opodatkowania obcokrajowców wzrosną bardzo znacznie dochody budżetowe Egiptu, co pozwoli na szybkie wyekwipowanie armii egipskiej, chroniącej w myśl traktatu brytyjskie interesy imperialne od granicy libijskiej aż po Suez. Przypuszczalnie konferencja w Montreux uchwali w zasadzie zniesienie kapitulacyj, ustanowi jednak dłuższy okres przejściowy, w którym obcokrajowcy będą mogli stopniowo dostosować się do nowych warunków. Z. R.

Świątynia Pokoju

Londyn, 11. 4. (C) Onegdaj odbyła się w Cathays Park, obok Cardiffu, uroczystość złożenia kamienia węgielnego pod budowę narodowej „Świątyni Pokoju". Aktu tego dokonał lord Halifax.

W dolnej kondygnacji „Świątyni" znajdzie się tzw. „Sala Narodów" gdzie z dwóch stron znajdą się symboliczne statuty: Sprawiedliwości i Pokoju. Poza tym umieszczony tam będzie ołtarz, na którym, obok wiecznego ognia, znajdzie się Pakt Ligi Narodów.

W centrum krypty umieszczona zostanie „Księga Pamiątkowa", zaś ściany ozdobione będą płaskorzeźbami, przedstawiającymi herby wszystkich narodów, będących członkami Ligi.

Otto Habsburg odbył naradę z Ottonem Strasserem

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 11. 4. (C) Jak donosi tutejsza prasa, odbyła się ostatnio w Steenockerzeel tajna narada między arcyksięciem Ottonem Habsburgiem a b. przywódcą narodowo socjalistycznym, dziś jednym z najzagorzalszych przeciwników Hitlera, Ottonem Strasserem.

Inicjatywa do tego spotkania wyjść miała od arcyksięcia Ottona, który chciał pozyskać pomoc Strassera dla wzmożenia ruchu monarchistycznego w Austrii, którego największymi przeciwnikami są austriaccy narodowi socjaliści.

W konsekwencji tych obrad Otto Habsburg miał dojść do konkluzji, że austriacki ruch monarchistyczny powinien szukać oparcia raczej w sferach włościan i robotników, niż w sferach arystokracji austriackiej.

Księża niemieccy oskarżeni o komunizm

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 11. 4. (O) Przed trybunałem ludowym rozpoczął się onegdaj proces przeciwko księżom katolickim, którym akt oskarżenia zarzuca współdziałanie z elementami komunistycznymi. Główny oskarżony kapelan Rossaint z Düsseldorfu, który kierował organizacją młodzieży katolickiej "Sturmschar", stoi pod zarzutem, że działał w porozumieniu z członkami organizacji komunistycznych, w kierunku zreaktywowania działalności komunistycznej młodzieży. Poza tym Rossaint oskarżony jest o udzielanie pomocy finansowej komunistom dla umożliwienia im ucieczki zagranicę. Pod zarzutem "zdrady głównej" znajduje się poza tym jeszcze 6 innych księży, którzy rzekomo mieli przechowywać u siebie literaturę komunistyczną.

Przewodniczący trybunału postawił oskarżonym następujące pytania: „Czyście się zastanowili nad tym, jaki cel mogłaby mieć w Niemczech propaganda na rzecz pokoju, skoro inne narody nie są wcale zwolennikami pokoju?"

Prasa niemiecka sprawozdania z tego procesu zaopatruje w tytuły tego rodzaju jak: „Księża katoliccy w zmowie z komunistami", „Machinacje katolicyzmu politycznego" i „Znamienny proces o zdradę stanu".

Słaba tendencja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 12 kwietnia.

Na światowych giełdach papierów wartościowych dał się zauważyć w tygodniu ubiegłym przeważnie nastrój słaby. Na giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się dość znaczna zniżka akcyj przemysłowych, co stoi w związku z wybuchem strajku w przemyśle węglowym i trwającym nadal strajkiem w niektórych fabrykach samochodów. Pożyczki polskie uległy zniżce. W dniu 8 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 2 bm.): 8% poż. Dillona 47 (49.25), 7% poż. Stabilizacyjna 64 (64.50) 6% poż. Dolarowa 46.87½ (51) 7% poż. m. Warszawy 43.12½ (44), 7% poż. Śląska 43.37½ (43.87½).

Na giełdzie londyńskiej panowała tendencja słaba, co przypisać należy przede wszystkim wiadomości, że szereg banków amerykańskich nie zgodził się na przyjęcie złota, które chciały im posłać banki angielskie. Stoi to w związku z ostatnimi rozważaniami rządu amerykańskiego w sprawie zahamowania przypływu złota do Stanów Zjednoczonych. Wskutek tej wiadomości, zniżkowały silnie akcje południowo - afrykańskich kopalń złota, a zniżka ta pociągnęła za sobą spadek kursów i innych akcyj. Poza tym na osłabienie tendencji działała także silna zniżka cen metali i innych surowców. Bardzo słabo kształtowały się kursy akcyj kauczukowych i naftowych, następnie akcyj przemysłów metalowego i maszynowego elektrycznych i towarzystw żeglugowych.

Również na giełdzie paryskiej panował nastrój słaby. Przyczyniło się do tego pogorszenie sytuacji wewnętrzno - politycznej we Francji, a zwłaszcza liczne zatargi na tle socjalnym. Prócz tego działały na osłabienie tendencji: zniżka cen surowców, jakoteż niepomyślne wiadomości z giełd zagranicznych. Z akcyj krajowych zniżkowały bardzo silnie bankowe z Bankiem Francuskim i Credit Foncier na czele, następnie akcje elektryczne, górniczo - hutnicze i chemiczne, a z akcyj zagranicznych akcje koncernu miedzi Rio Tinto, koncernu naftowego Royal Dutch, Kanału Suezkiego i zakładów Skoda. Również notowania rent znacznie się obniżyły.

Na giełdzie amsterdamskiej po początkowej zwyżce zaznaczyła się tendencja słabsza w związku z niepomyślnymi wiadomościami giełd zagranicznych. Natomiast w Berlinie panował nastrój mocniejszy, przy czym faworyzowane były akcje przemysłowe a samochodowymi i chemicznymi na czele. Na giełdzie wiedeńskiej przeważała podaż przy ogólnym osłabieniu tendencji.

Kursy na giełdzie warszawskiej kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 2, druga z 9 bm.): akcje: Bank Polski 100.25—102, Warszawski Węgiel 20.75—20.50, Warszawski Cukier 30.25, Lilpop 13.65—13.60, Modrzejów 8, Ostrowiec 28.75—29.50, Starachowice 33.15—32.75; papiery procentowe: 3% Prem. poż. Inwest. I em. 64.75—65.75, II em. 63.75—64.90 4% Prem. poż. Dolarowa 45—45, 5% Poż. Konwersyjna 56—56.50 4% poż. Konsolidacyjna 52.75—56.75, drobne odcinki 53.75—54.38. 7% poż. Stabilizacyjna 368—368, 6% poż. Dolarowa 54.50—55.25 5% poż. Kolejowa 53.50—55 4½% Listy Zastawne Ziemskie 53—53. 5% L. Z. m. Warszawy z 1933 r. 57—57.75.

Kursy dewiz notowano następująco (pierwsza cyfra z 2, druga z 9 kwietnia br): Amsterdam 288.70—288.30, Bruksela 88.82—88.90 Londyn 25.79—25.81 Nowy Jork czek 5.27—5.27½ kabel 5.27¼—5.27½ Oslo 129.67—129.70, Paryż 24.24—24.64 Praga 18.40—18.33 Sztokholm 133.05 Zurych 120.15—119.85 Mediolan 27.85—27.85, Gdańsk 100, Kopenhaga 115.20. A. Z. W.

Hohenzollernowie na uroczystościach koronacyjnych

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 11. 4. (C) Trzeci syn b. kronprinza, ks. Fryderyk Hohenzollern, został oficjalnie zaproszony na uroczystości koronacyjne w dniu 12 maja, jako przedstawiciel domu Hohenzollernów.

FAUZI EL KAUKADŻI NIE BĘDZIE OBJĘTY AMNESTIĄ W SYRII

Damaszek. ZAT. Z Paryża powróciła delegacja syryjska, która prowadziła rokowania z rządem francuskim w sprawie zniesienia mandatu nad Syrią. Delegacja otrzymała też zapewnienia w sprawie amnestii politycznej. Jak donoszą, amnestią nie będzie objęty Fauzi el Kaukadżi, który kierował akcją terrorystyczną w Palestynie latem 1936 i przebywa obecnie w Iraku.

JOSEJF HESSEL

Skala energii i wysiłku

Szarid — „spółka z nieograniczoną energią"

(Reportaż palestyński „Nowego Dziennika")

JEROZOLIMA, w kwietniu.

„Meszek Szarid" — obchodzący obecnie 10-lecie swego istnienia — to oryginalne siedlisko kibucowe. Zeszły się tu dwie grupy: Achwy i Bibrachy, ludzie z ludu i czechosłowacka ex-studenteria, stwarzając wspólnie produktywne osiedle, którego dzieje są tym bardziej charakterystyczne i ciekawe, ileże dają nam doskonały obraz przewarstwowienia inteligentów akademików, którzy porzucili ławy uniwersyteckie i poświęcili się pracy mniej „kulturalnej" (ilu jeszcze tak rozumuje?!), ale tym zdrowszej i produktywniejszej dla nich i dla kraju. Nastawienie inteligenta do pracy fizycznej w Erec jest nam od dawna dobrze znane. Dlatego też słusznym był plan stworzenia czysto „akademickich" kibuców, które — czego się po doświadczeniu spodziewano — miałyby służyć za przykład pod każdym względem. Zawodu nie należało się obawiać, ale — niestety — projekt ten nie został zrealizowany całkowicie. Moim zdaniem — ci, którzy jeszcze i dzisiaj sprzeciwiają się tym planom, powinni zwiedzić „Meszek Szarid"; wówczas napewno zmienią zdanie i przyśpieszą swe placet.

W tej „spółce" kibuców — pierwszą „stroną" była „Achwa". Kwuca ta przybyła z Litwy jeszcze w 1920 roku, lecz odrazu się rozpadła: część poszła na „kibusz awodah" do Chedery, reszta zaś do pracy przy kwiszu migdalskim i budowy Ajeleth Haszachar. Dopiero po dłuższym czasie kwuca złączyła się przy budowie w Kfar Gileadi, a gdy zabrakło „pracy" poczęto myśleć o jako — takim urządzeniu się, o stworzeniu własnego gospodarstwa, które dałoby kwucy samowystarczalność i niezależność materialną. Kwuca uzyskała początkowo możność osiedlenia się w Emeku obok kibucu Ginegar, leżącego obok Balfourii, Ramath Dawid i Kfar Gideon i tu otrzymała część gruntów pod uprawę. To była próba, która miała zadecydować o przyszłości „Achwy". Grunta były ugorne i niemało trudu kosztowało, zanim zamieniono je w urodzajną glebę. Lecz chalucowie litewscy nie poprzestali na tym sukcesie. Posuwali się stale naprzód, doszli w ten sposób do podnóża góry, zwanej z arabska „Chanips", a gdy w 1925 roku dokonali wprost cudu i użyźnili również całą górę — zadanie wykonane z własnej pilności, nieprzewidziane w programie — uznano, że zdali egzamin dojrzałości i tę nowo-zdobytą ziemię przyznano im na własność. Tak powstał „Meszek Szarid" — rekompenzata za nadprogramową pilność, energię i wysiłek.

Kilka krów arabskich i syryjskich, kilkadziesiąt sztuk drobiu, nieliczne ule i mały gaj eukaliptusowy — oto cały dobytek gospodarstwa, które miało stanowić o samodzielności kwucy. Rzecz jasna — „meszek" ten nie był w stanie wyżywić wszystkich towarzyszy. I znów część chwyciła za kij tułaczy i poszła na pracę obcą. Ten krok jednak odbił się ujemnie na życiu osiedla. Położenie pozostałych polepszyło się wprawdzie nieco, ale tylko czasowo. Gdy zabrakło rąk do obrobienia dość rozległej i opornej w uprawie gospodarki rolnej i gdy ponadto część zupełnie opuściła szeregi kibucu i poszła na poszukiwanie samodzielnych zarobków, kibuc znalazł się wobec materialnej i moralnej ruiny. Jasnym się stało, że Szarid zdoła się tylko wówczas utrzymać, gdy otrzyma zastrzyk nowych sił, nowego elementu i nowych rąk do pracy. Wtedy właśnie rozpoczęto rozglądać się za drugą „stroną" do planowanej — spółki.

Na szczęście nie musiano długo czekać. Istniała w kraju kwuca ex-studentów z Czechosłowacji, „Bibracha", grupa tułaczy, która również widziała możność dalszej egzystencji w połączeniu się z już istniejącym kibucem i w ten sposób doszło do fuzji z „Achwą", która miała wydać w przyszłości pożądane rezultaty.

Po długiej hachszarze w golusie, przybyła w 1924 r. do kraju grupa czeskich akademików i absolwentów gimnazjalnych, między nimi także członkowie niemieckiego „Blau - Weissu". Pierwszy etap tej kwucy w pracy dla Erec — to Ejn Ganim obok Petach Tikwy. Niedługo jednak trwał samoistny żywot — pseudokibucowy — tej grupy. Chęć znalezienia się w okolicy starszych kibuców, niemożność wyżycia w Ejn Ganim i — co ważniejsze — chęć wytrzebienia języka niemieckiego, jako potocznej mowy codziennego życia tej grupy — to wszystko skłoniło „Bibrachę" do zlikwidowania gospodarki, opuszczenia Ejn Ganim i udania się do Afule, gdzie roboty publiczne były w pełnym toku. Znajdowało się tam wielu towarzyszy z różnych kibuców i to było najodpowiedniejsze — pod wieloma względami — towarzystwo dla tych ex-akademików, które wywarło też zdrowy, zbawienny wpływ na ową grupę „latających Holendrów", jak ich w kraju nazwano. Przede wszystkim zwyciężył język hebrajski, a to był już poważny krok naprzód.

Jak wiadomo, roboty w Afule, dokoła których było tyle reklamy, długo nie potrwały, a przynajmniej dla grupy akademików. Dalszym etapem ich pracy — to Haifa, gdzie pracowali przy osuszaniu „Mifrac Haifa". Myśl stworzenia zorganizowanej grupy, kibucu, oraz osiedlenia się na jakimś oznaczonym i własnym skrawku ziemi, staje się znowu tematem dnia. Hitjaszwuth — to marzenie wszystkich chalucców-tułaczy. Dla grupy „Bibrachy" marzenie to nabrało realnych kształtów w czasie, gdy się najmniej tego spodziewali. W 1927 roku, w okresie największego nasilenia kryzysowego w kraju, gdy grupa nie widziała już możności utrzymania swej egzystencji, Achwa występuje ze swą ofertą. Z nieopisaną radością i zapałem przyjmują studenci wyciągniętą dłoń — o pomoc i do pomocy — i oddają się całym sercem i duszą pracy w Szarid.

Aczkolwiek Szarid istniała już przed 1927 rokiem, to jednak czas przystąpienia „Bibrachy" do „spółki" uważa się ogólnie za datę jej powstania. Ma to swój sens i uzasadnienie. Szarid — osiedle, które miało przestać istnieć i zniknąć z mapy kibuców, stacja eksperymentalna,

---

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

162)

Odczuł bliskość przepaści, na której krawędzi wciąż się poruszał, a w głąb której pchnąć go mógł ten tłusty olbrzym, jeśli będzie miał ku temu ochotę. Postanowił więc udać się do niego. — Prezydent ministrów przyjął go z głową schyloną, a na jego byczym karku wystąpiły trzy potężne szerokie fałdy. Małe jego oczy błyszczały, powieki były zaczerwienione, a nawet gałki oczne miały błysk czerwonawy, jak gdyby zdener wowanemu tyranowi krew zalała mózg i zaćmiła mu oczy. — Sprawa jest nieczysta — oświadczył krótko. — Ten Ulrichs mieszał się do brudnych spraw, a obawiając się kary popełnił samobójstwo. Niech intendent moich teatrów państwowych zbytnio się nie angażuje w obronie notorycznego zdrajcy stanu.

Słowo „zdrajca stanu" generał ryknął. Hendrik dostał zawrotu głowy, tak blisko ujrzał nagle przepaść. By nie upaść chwycił się kurczowo poręczy ciężkiego fotelu renesansowego. Gdy potem poprosił o łaskawe zezwolenie odejścia, prezydent ministrów odpowiedział nieżyczliwym skinieniem głowy.

— — — — —

W teatrze nie odważono się mówić o „samobójstwie" kolegi Ulrichsa. Wszyscy jednak jakąś drogą tajemniczą i nieskontrolowaną dowiedzieli się, w jaki sposób umarł. Nie stracono go, lecz zadręczono na śmierć. Straszliwymi torturami usiłowano wydobyć od niego nazwiska jego współpracowników i przyjaciół. Ulrichs nie załamał się jednak. Wściekłość i rozczarowanie Gestapo były olbrzymie, bo i w mieszkaniu Ulrichsa nie znaleziono żadnego materiału, żadnej notatki na piśmie, żadnej karteczki z jakimś adresem. Spotęgowano tortury, nie dla tego, że miano jeszcze nadzieję, że od niego się coś wydobędzie, lecz tylko dla tego, by go ukarać za jego opór. Być może, że oprawcy nie otrzymali nawet wyraźnego rozkazu, by go zadręczyć na śmierć, ale ofiara zmarła przy trzecim przesłuchaniu. Ciało jego było już tylko krwawą zniekształconą masą, a matka jego, która żyła gdzieś na prowincji i pod wpływem rozpaczy straciła zmysły, gdy dowiedziała się o samobójstwie — jego, biedna matka nie poznała tej zapuchniętej, krwawiącej ranami, cuchnącej błotem i krwią twarzy, która była kiedyś ukochanym obliczem jej syna.

— Czy cię to bardzo boli, Hendriku? — dowiadywała się Nicoletta a jej ciekawość była dziwnie chłodna i prawie że szydercza — czy cię to mocno wzięło?

Hendrik nie miał odwagi spojrzeć jej w oczy. — Znałem tak długo Ottona... — odrzekł cicho, jak gdyby kogoś prosił o przebaczenie.

— Wiedział, co ryzykuje — odpowiedziała Nicoletta — gdy się gra, musi się być przygotowanym na wszelkie ryzyko.

Hendrik któremu cała ta rozmowa była przykra, szepnął jeszcze tylko: — Biedny Otto! — by przecież coś odpowiedzieć.

Nicoletta odpowiedziała ostro: — Dlaczego biedny? — A potem dodała: — Umarł dla sprawy, która wydawała mu się świętą. Można mu być może nawet zazdrościć. — Po krótkiej pauzie powiedziała marzycielsko: — Chcę napisać do Mardera i opowiedzieć mu, w jaki sposób umarł Otto. Marder podziwia ludzi, którzy narażają swe życie dla idee fixe. Lubi upartych. Sam byłby może zdolny dla uporu ofiarować swoje życie. Skonstatuje być może, że ten Ulrichs był indywidualnością i posiadał dyscyplinę.

Hendrik zareagował zniecierpliwionym ruchem ręki. — Otto wcale nie był osobistością — odpowiedział — był prostym człowiekiem — prostym żołnierzem wielkiej sprawy... — Umilkł, a blada jego twarz lekko się zaczerwieniła. Wstydził się swych słów. Wstydził się, ponieważ użył słów, których powagę pod wpływem śmierci Ottona o wiele głębiej niż kiedykolwiek bądź uświadomił sobie. Ponieważ zrozumiał doniosłość i dostojeństwo takich słów — właśnie teraz w tym momencie je zrozumiał — czuł, że je znieważa, wypowiadając je. Odczuwał w tym momencie, że te słowa poważne brzmią w jego ustach jak szyderstwo.

(c. d. n.)

która zawiodła — ożył na nowo.

Iniekcja okazała się zbawczą. Chalucowie-studenci, mimo, że posiadali mniej lokalnego doświadczenia od poprzednich gospodarzy, rychło uchwycili ster gospodarki w swe ręce, a że ich „dyktatura" okazała się zbawienną i produktywną, nie napotkali na sprzeciw i — na szczęście — nie odbyła się walka o hegemonię, która w omawianych warunkach poprowadziłaby osiedle do zguby.

Szarid został w ciągu roku całkowicie zreorganizowany i przebudowany. Z Ginegar sprowadzono kilka „crifów", gotową oborę, którą na miejscu zmontowano, oraz mały „crif" na dom dzieci. W osobnym baraku mieściła się „jadalnia" wraz z kuchnią. W 1929 roku stanął już pierwszy murowany budynek, w następnym zaś roku jest już i nowy „chadar haochel" i śpichlerz, oraz murowany „lul" dla drobiu. Uprawę ziemi rozpoczęła jeszcze „Achwa", gdy zamieszkiwała razem z kibucem Ginegar. Obecnie na własnej gospodarce zabrano się energiczniej do tego działu gospodarki domowej i odtąd cyfra uzyskanych produktów stale rosła. W 1928 r. jeden dunam daje 40 kg. zboża, rok 1936 przynosi już 170 kilogramów. Oto skala energii i wysiłku!

Nie należy zapominać, że rozwój kibucu odbywał się w czasach kryzysowych. Osiedle nie mogło dlatego nabrać odpowiedniego rozpędu; sochnut, które w tym czasie nie dysponowało prawie żadnymi środkami materialnymi, nie mogło przyjść kibucowi z pomocą i dlatego chalucowie byli zdani na własne siły i własną inicjatywę. Gdy okazało się, że z braku gotówki grozi poważny zastój w rozwoju, ex-studenci zwrócili się o pomoc do swych zagranicznych „mecenasów". Nadesłane sumy z Niemiec i Czechosłowacji uratowały żywot „Bibrachy" i dawnej „Achwy" i pchnęły rozwój kibucu o potężny krok naprzód. W pierwszym rzędzie zakupiono traktor i inne narzędzia rolnicze, które dotąd musiano za wysoką opłatą wypożyczać, powiększono obory, które stały się ważnym źródłem zarobkowym i doprowadzono produkcję do 1100 litrów mleka dziennie. Ta cyfra, która początkowo oznaczała produkcję roczną nabiału, obecnie osiągana jest w ciągu jednego dnia. To jest postęp!

Z „lulami" zrobił kibuc niestety smutne doświadczenie. Gdy ten dział gospodarki został znakomicie rozwinięty, okolica nawiedziona została przez specyficzną epidemję, która wyniszczyła całkowicie drób. Obecnie powoli wraca ten dział do normalnej, poprzedniej normy (blisko 4 tys. sztuk drobiu), przynosząc znaczny dochód kibucowi. Wodę musiano czerpać we wsi Migdal, co było połączone z wielkimi trudnościami, ponadto musieli się chalucowie okupić i zezwolić Arabom, przez których grunta przechodzili, na swobodne wypasanie arabskich trzód na gruntach kibucu. Poszukiwania za wodą na własnych gruntach długo pozostawały bez rezultatu; dopiero po długich poszukiwaniach dokopano się wody w odległości 2-ch kilometrów od „meszku", przy czym źródło dawało zaledwie 7 kubików na godzinę. Było to bardzo mało, a doprowadzenie wody do gospodarstwa kosztowało znaczne sumy, pozwoliło to jednak na uniezależnienie się od humorów sąsiadów arabskich, którzy stawali się coraz bezwzględniejsi i bezczelniejsi w swych żądaniach.

W 1931 roku został kibuc powiększony o kilkunastu towarzyszy z Nes-Ciona i Petach Tikwy, w 1932 r. zaś wchłonął „meszek" całą grupę „Meleth", która również dotąd pracowała w Nes — Ciona. Ten napływ nowych sił przyczynił się do tym szybszego rozwoju kibucu, który dzisiaj zajmuje jedno z ważnych stanowisk w życiu palestyńskich osiedli.

Tak, Szarid — to doskonała ilustracja przewarstwowienia tych ex-akademików, którzy wyrzekli się dyplomów, opuścili niegościnne uniwersytety i jęli się pługa i brony, zrzucili powłokę „inteligenta" a przywdziali bluzę robotnika, rzucili w niepamięć ten cały stos komunałów, który łączył ich z „cywilizacją" i stanęli do walki o nasze odrodzenie, jako jedni z pierwszych tego rodzaju i — najlepszych.

Tym, którzy, przy zwiedzaniu Emeku, zawadzą o Szarid, radzę tam wstąpić. Eksperyment (i sukces!) przewarstwowienia wart jest zaobserwowania i studiowania go. Ci zaś, którzy chętnieby poświęcić chcieli nieco czasu na dysputy z dziedziny socjologji i filozofji, znajdą tu ku temu wdzięcznych dyskutantów i doskonałą okazję. Ale — powtarzam — tylko na kilka chwil. Praca bowiem w polu i pardesie jest — ważniejszą...

Szarid — „spółka z nieograniczoną energią" prosperuje. Oby tylko jaknajdłużej i — jaknajlepiej!

Szekel — podstawą organizacji



PONIEDZIAŁEK 12 KWIETNIA

Kraków Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: a) „Z pięknych książek: St. Żeromski" b) Muzyka płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Marsze w wyk. ork. wojsk. 12.30 „Od warsztatu do warsztatu" aud. pośw. rzemiosłu krawieckiemu 12.50 Dziennik połud. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Płyty 15 z Warsz. wiad. gosp. 15.15 Płyty 15.55 Aud. dla dzieci: „Herkules" opow. dr. B. Sypniewskiej oraz skrzynka dla dzieci 16.15 Skrzynka językowa —prof. W. Doroszewski 16.30 Koncert ork. T. Seredyńskiego 17.05 „Program liceów ogólnokształcących" odczyt dla nauczycieli 17.20 Kwartet smyczkowy A-dur Wł. Żeleńskiego w wyk. „Polskiego Kwartetu". 17.50 „Jak świat roślin przetrwał zimę" pogad. 18 Pogad. aktualna 18.10 Przemówienie Kier. Okr. Urz. WF. i PW. Toruń 18.15 z Warsz. wiad. sport. 18.21 Lok wiad. sport. 18.25 Utwory F. Mendelssohna w wyk. A. Wolfa (wiol) i A. Zawierskiego (fort) 18.45 Program 18.50 „Klasyfikacja gruntów podwodnych" pogad. 19 Aud. strzelecka 19.30 Koncert muz. ludowej z przyśpiewkami 20.15 Utwory Claude Debussy'ego w wyk. Z. Dygata (fort.) 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Moralność pani Dulskiej" fragment słuchow. z komedii G. Zapolskiej 21.30 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i soliści 22 Koncert symf. w wyk. ork. PR. pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. J. Kamińskiego (skrz)

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.55 „Wszystkiego po trochu" aud dla dzieci 16.15 p. Kraków 18.25 Płyty 18.45 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Pogad. społ. 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 Płyty 18.40 „O mit kulturalny Lwowa" — pogad. 18.50 p. Kraków, 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.25 „Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących" — pogad. 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiadomości giełd. 15 p. Kraków 15.40 Audycja dla dzieci 15.50 Płyty (dla dzieci) 16.15 p. Kraków 18.25 Muzyka salonowa 18.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich 19 p. Kraków

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 17.20 Obrazki starowiedeńskie 20 Utwory Wagnera w wyk. ork. 21 Koncert europejski 22.40 Koncert życzeń.

Rzym 17.15 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert wokalno-instrumentalny 22.10 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki (fort).

Radio Paris 15.30 Odczyt uniwersytecki 17.30 Recital śpiewaczy 20.30 „Diabeł w Paryżu" — operetka M. Lattes'a.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci 19 Muzyka lekka 20.30 Etiudy Chopina w wyk. M. Orłowa, 21 Piosenki, których nie znacie — koncert wokalno - instrumentalny 22 Muzyka lekka.

Luksemburg 21.15 Music - Hall 22.50 Tr. z Casino de Paris: Występ Maurice'a Chevaliera.

WSZYSTKIE JĘZYKI ŚWIATA W RADIO

Radio jest idealnym łącznikiem ludzkości podzielonej na państwa, narody i rasy. Każda radiostacja jeśli nadaje ładną muzykę jest chętnie słuchana przez radiosłuchaczy wszelkich narodowości. Porozumienie jednak urywa się skoro speaker zacznie przemawiać w obcym niezrozumiałym języku.

Wbrew utartym poglądom na zadanie radiofonii istnieją radiostacje, których audycje rozrywkowe ograniczone są do minimum na korzyść programu informacyjnego. Tak np. radiostacje grenlandzkie podają przede wszystkim komunikaty meteorologiczne i wiadomości prasowe. Przez radio załatwiane są tam tranzakcje handlowe, podawane są komunikaty prywatne, wezwania lekarzy do chorych itp. W innych okolicach świata radiostacje muszą się liczyć z tym, że grono ich słuchaczy składa się z dużej liczby różnych narodowości, więc, aby zdobyć sobie jaknajwiększą popularność, nadają programy w rozmaitych językach. Radiostacja italska w Bari (na południowo - wschodnim wybrzeżu Italii) uwzględnia w swoich programach dwadzieścia różnych języków, którymi posługują się mieszkańcy wschodniej części Morza Śródziemnego. W liczbie tych języków znajdują się między innymi: albański, grecki, arabski, turecki, chorwacki, bułgarski i wiele innych.

Jeszcze większa mieszanina panuje na sowieckim Kaukazie, a rekord pod tym względem biją Indie Brytyjskie, gdzie radiostacje w Bombaju, Kalkucie, Madrasie i Lahore musza się liczyć z masą radiosłuchaczy, posługujących się około 200 różnymi językami i narzeczami. Nawet w małych krajach europejskich, jak np. w Luxemburgu, nadawane są audycje wielojęzyczne. Radiostacja ta używa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, holenderskiego, italskiego i flamandzkiego.

Najdziwaczniejsze stosunki panują jednak w radiofonii chińskiej, gdzie najrzadziej można usłyszeć przez radio język... chiński, a najczęściej angielski, japoński, francuski lub niemiecki. Tłomaczy się to tym, że radio w Chinach jest jeszcze przedmiotem luksusu, dostępnym przede wszystkim cudsoziemcom, którzy też mają wpływ decydujący na stosunki w radiofonii chińskiej.

GODZINY NADAWANIA WARSZAWY II.

Warszawa II nadaje obecnie program próbny od godz. 13 do 15.30 z tym, że od 13.10 do 14.30 nadawana jest muzyka popularna, od godz. 14.35 do 15.30 rozrywkowa muzyka taneczna.

Od dnia 11 kwietnia br. Warszawa II rozszerza godziny nadawania w ten sposób, że w dni powszednie nadawać będzie codziennie program od godz. 13.10 do 15.30 i od 23 do 24, w niedzielę zaś i święta, wobec tego, że stacja Warszawa I nie ma przerwy popołudniowej, tylko od godz. 23 do godz. 24.

W związku z rozpoczęciem nadawań programu przez stację Warszawa II i w godzinach nocnych — stacja Warszawa I kończyć będzie swój program nie o godz. 23.30 jak dotychczas, ale o godz. 23.



ORDNUNG MUSS SEIN.

Z menażerii w pewnym miasteczku niemieckim uciekł lew, szerząc panikę wśród mieszkańców. Przerażony burmistrz dzwoni do naczelnika policji.

— Panie naczelniku, czy już przedsięwziął pan odpowiednie kroki?

— Tak, oczywiście. Odebrałem właścicielowi menażerii koncesję!

UBEZPIECZENIE.

Interes szedł znakomicie. Reklama świetlna, piękna wywieszka firmowa świadczyły o świetności przedsiębiorstwa. Z dumą opowiada właściciel magazynu swemu przyjacielowi:

— Obecnie nawet ubezpieczyłem cały skład przed ogniem i gradobiciem.

Przyjaciel marszczy brwi w zamyśleniu:

— Przed ogniem —, rozumiem, ale jak pan urządzi gradobicie?

ZAIMEK.

Inspektor wchodzi do klasy, podczas gdy Pawełek odpowiada. Chłopczyk w podpowiedzi na pytanie nauczyciela mówi:

— Ja jest...

— Nie mówi się: „ja jest" tylko: „ja jestem" — wtrąca inspektor. — Mów dalej!

Pawełek powtarza: „Ja jest...

— Już raz ci powiedziałem, że mówi się: „Ja jestem!"

— Ja... jest... — powtarza chłopiec nieśmiało.

Inspektor krzyczy zdenerwowany:

— Jeżeli natychmiast nie powiesz: „Ja jestem", zostaniesz ukarany!

Pawełek wyjąkuje: „Ja jestem zaimkiem osobowym!"

ANEGDOTY

NIE SZKODZI...

Mark Twain odwiedził pewnego razu w towarzystwie swego przyjaciela atelier malarza. Malarz pokazał gościom wykończony świeżo obraz. Twain zbliżył się do sztalug, przyjrzał się, poczym pociągnął kilka razy palcem po malowidle, chcąc się przekonać, czy farba została nałożona na płótno czy na drzewo.

— Na Boga! — krzyknął malarz — niechże pan nie dotyka płótna, przecież farba jest jeszcze świeża.

— Eh, to nie szkodzi — odparł spokojnie Twain — mam na rękach stare rękawiczki.

NIESTETY, NIE MÓJ...

Brahms i Strauss znaleźli się razem na bankiecie wydanym ku czci Straussa z racji premiery „Barona cygańskiego", który uzyskał szalony aplauz.

Gospodyni, baronowa von Plettenberg, obok której siedział Strauss, podała mu wachlarz z prośbą o autograf. Strauss z uśmiechem wpisał parę taktów z walca „Nad Modrym Dunajem", który już cieszył się powodzeniem. Skolei podała baronowa wachlarz Brahmsowi. Brahms po chwili namysłu napisał pod nutami Straussa:

— „Niestety, nie mój!" i podpisał: Johann Brahms.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

ZDROWIE, URODA I SIŁA

II.

Wspomnieliśmy już w poprzednim artykule, że sztuką, która uczy nas utrzymywania i pielęgnowania zdrowia, jest higiena. Przestrzeganie jej zasad jest najlepszym środkiem zachowania zdrowia, a więc w pierwszym rzędzie jego funkcyj takich, jak oddychanie, trawienie i krążenie krwi. Powyższe funkcje mogą doznać wzmożenia, osłabienia lub zakłócenia zależnie od warunków i okoliczności, w jakich się znajdujemy.

Oddychanie — to akt, przy pomocy którego powietrze, niezbędne dla odnowienia, utlenienia krwi, dostaje się do organizmu. Powinniśmy zatem starannie unikać miejsc, gdzie powietrze jest zepsute, przewietrzać dostatecznie nasze mieszkania i wdychiwać powietrze pełną piersią.

Trawienie w dużej mierze zależne jest od rodzaju pokarmów i dlatego winniśmy kłaść duży nacisk na odpowiednie odżywianie się. Nie wchodząc w szczegóły, musimy tylko w ogólności zwrócić uwagę na fakt, iż jadamy mięsa zbyt wiele, co jest przyczyną wielu chorób wewnętrznych. Powinniśmy jadać o wiele więcej jarzyn, lecz całkowite wstrzymanie się od mięsa też nie jest wskazane, gdyż mięso w umiarkowanej ilości jest cennym środkiem odżywczym. Nie powinno się jadać zbyt wiele, a wskaźnikiem w tym względzie winien być nam apetyt. — Co się tyczy napojów, to najlepszym z nich jest czysta woda.

Obieg krwi jest funkcją, mającą na celu doprowadzenie krwi do każdego punktu w naszym ciele. Krew ta potem wraca z powrotem do serca. Czasem płynie ona zbyt szybko, czasem zaś natrafia na przeszkody, które zwalniają jej obieg. Ożywiona działalność pobudza obieg krwi, bezczynność przyczynia się do leniwszego obiegu.

Nasz ubiór ma raczej na celu ozdobę, aniżeli racjonalną ochronę przed zmianami temperatury. Ubranie odgrywa jednak wielką rolę w higienie. Powinno ono być luźne i niezbyt przylegające do ciała, ażeby w żadnym miejscu nie hamowało swobodnego krążenia krwi.

Jednym z warunków racjonalnej higieny jest zachowanie skóry w czystości. Przez pory, znajdujące się na powierzchni skóry, odbywa się ciągła wymiana powietrza pomiędzy organizmem a światem zewnętrznym. Przez skórę wydzielają się także ciała nieużyteczne w postaci potu, a gdy otwory te w skórze są zaczopowane kurzem i nieczystościami, odbija się to szkodliwie na zdrowiu.

Bardzo zdrowe są przeto zimne kąpiele i prysznice, szczególniej stosowane natychmiast po ćwiczeniach gimnastycznych — nie powinny one jednak trwać dłużej, niż parę minut, trzy do pięciu najdłużej. Oprócz kąpieli w wodzie istnieją jeszcze kąpiele powietrzne i słoneczne. O korzyści dla zdrowia, płynącej ze stosowania tych kąpieli, pisało się w ostatnich czasach tyle, że nie będziemy już więcej o tym wspominali. — Zęby nie powinny być zaniedbywane; należy je czyścić szczoteczką rano i wieczór, gdyż od dobrego stanu zębów zależne jest dokładne zmiażdżenie pokarmu, przez co staje się on strawniejszy. Nie należy także zapominać o paznokciach i włosach. Starajmy się zawsze utrzymywać je we właściwym porządku.

Pozostawałoby jeszcze jedno: **sztuka snu**. Zdawałoby się, iż czynność spania należy do takich, których nikogo uczyć nie trzeba. Twierdzenie takie jest jednak niesłuszne. Spać racjonalnie nie każdy potrafi; tylko mała liczba ludzi poszczycić się może tą umiejętnością.

Sen jest jedną z najważniejszych funkcyj organizmu. Podczas snu siły nasze doznają odbudowy, co daje organizmowi możność dalszej pracy. Ażeby sen był zdrowy, trzeba do niego odpowiednio się ułożyć, gdyż pozycja we śnie posiada ważne znaczenie. Większość ludzi przyzwyczajona jest spać niewłaściwie i wiele potem z tego powodu cierpi. Są tacy lekarze, którzy utrzymują, iż człowiek powinien sypiać zupełnie nago. Jeśliby nawet jednak być odmiennego zdania, to w każdym razie koszula nocna winna być lniana, przy szyi zupełnie wolna i nie powinna w żaden sposób hamować oddechu.

Nie należy sypiać na lewym boku, gdyż to otrudnia działalność serca. Nie trzeba rąk unosić w górę, gdyż to męczy niepotrzebnie ich muskulaturę i przeszkadza w oddychaniu. Nie należy również zasypiać, leżąc na brzuchu, gdyż przyczyniamy się w ten sposób do wykrzywienia kręgosłupa i również utrudniamy oddech. Najlepszą pozycją do snu jest grzbietowa, z nogami wyciągniętymi i z rękami opuszczonymi wzdłuż ciała. W ten sposób unikamy ucisku jakichkolwiek organów wewnętrznych, a ciało może należycie odpocząć. Niektórzy lekarze utrzymują, iż najlepszą pozycją jest lekkie pochylenie na prawy bok, przytem ciało powinno być wyciągnięte, a więc bez zginania nóg.

Powinniśmy ciągle pamiętać o tym, iż na silny łańcuch złożyć się może tylko silny szereg ogniw. Także i w ciele człowieka każdy organ i każdy członek powinien być mocny i piękny, ażeby razem stwarzały harmonijną całość. Ćwiczmy więc codziennie potrochu: kwadrans czasu rano i kwadrans wieczorem — to niewiele, a przynosi korzyść bardzo dużą.

Dr. R. D.

NOWE ŹRÓDŁO ENERGII LECZNICZEJ

Obalenie przez nowoczesną fizykę systemu atomistycznego było wielką niespodzianką dla wszystkich tych, którym od dzieciństwa pakowano w głowę, że „atom jest najmniejszą, niepodzielną cząstką materii". Dowiedzieliśmy się, że ten najmniejszy atom składa się z jeszcze mniejszych cząsteczek, elektronów, które krążą wokół siebie, tworząc jakby najmniejsze systemy planetarne, mikrokosmos w makrokosmosie.

Z o ileż większym zdziwieniem dowiedzieliśmy się lat temu kilka, że już udało się dwu fizykom, Braschowi i Langemu, rozbić atom na jego części składowe tj. na elektrony. Jak prawdziwą powieść czytaliśmy o bohaterskich doświadczeniach na Monte Generoso w Szwajcarii, które kosztowały życie ludzkie jednego ze współpracowników, dra Urbana. W czasie doświadczeń, dokonywanych tamże przy pomocy prądu elektrycznego o fantastycznym napięciu 2.000.000 wolt, rozbito atom.

Nikt nie przewidywał przy tym, że wspaniały ten eksperyment będzie miał doniosłe znaczenie dla medycyny, że rozwiązać może jedną z największych bolączek, a mianowicie głód radu. Każdemu wiadomo, jakie znaczenie posiada rad w medycynie w walce z nowotworami złośliwymi, szczególnie z rakiem. Wysoka cena radu (1 gram kosztuje około 100.000 złotych) oraz szczupłość zapasów radu na ziemi (obliczają, że cała kula ziemska zawiera wszystkiego 500 gr. radu) powoduje, że duża liczba chorych nie może korzystać z leczniczych jego właściwości.

W Polsce np. tylko Warszawa posiada większą ilość radu tj. 1 gram, znajdujący się w posiadaniu Instytutu Radowego. Pozostałe większe miasta posiadają zaledwie setne części grama, prowincjonalne zaś szpitale są nawet zupełnie radu pozbawione. Nie trzeba zaś zapominać o tym, że Polska w porównaniu z innymi państwami jest jeszcze bardzo bogata pod tym względem.

Otóż eksperyment rozbicia atomów rozwiąże prawdopodobnie ten palący problem. Okazuje się mianowicie, że rozbite atomy zamieniają się na niezwykłą energię promienistą, identyczną z tzw. promieniami „beta", wydzielanymi przez rad. To nowe źródło życiodajnych promieni będzie znacznie tańsze i niewyczerpane. Pewną przeszkodę w eksploatowaniu tego nowego źródła promieni „beta" stanowi ogromne napięcie elektryczne, konieczne dla wyzwolenia promieni, napięcie wysoce przy tym dla człowieka niebezpieczne. Niedawno jednak dało się i tę przeszkodę usunąć. Uczeni angielscy operują już przy rozbijaniu atomów urządzeniami, pozwalającymi na zastosowanie nawet daleko słabszych napięć, dochodzących „tylko" do 125.000 wolt, co już nie jest związane z tak wielkim niebezpieczeństwem dla życia.

—<>—

Oddechanie przez nos

Dzieci powinno się przyuczać oddechać przez nos, a nie przez usta. W ten sposób drobnoustroje chorobotwórcze, które z powietrzem dostają się do ustroju, ulegają w wędrówce przez jamę nosową zatrzymaniu na wilgotnej błonie śluzowej, wyścielającej tę jamę, podczas gdy wdychiwane przez usta z znacznie większą łatwością dostają się wprost do oskrzeli i płuc. Jeśli dzieci skarżą się, że nie mogą oddechać nosem, należy zbadać, czy nie jest to następstwem zajęcia nosa przez polipy.

Odpowiedzi redakcji:

ABONENTKA N. DZ. Można radykalnie usunąć zarost przy pomocy diatermii względnie elektrolizy. Kto nie ma czasu lub pieniędzy na to dość długotrwałe leczenie, może się posłużyć „Epilonem" lub innym podobnym preparatem.

TODA. Leczenie ustalić można tylko po zbadaniu, a więc opukaniu i osłuchaniu płuc. Na odległość jest to rzeczą niemożliwą.

STAŁA ABONENTKA N. DZIENNIKA. 1) Nie możemy zalecać imiennie tego lub owego kremu. Każda drogueria udzieli Pani fachowej porady. 2) Nie ma różnicy co do pory roku.

BEN JEHUDA HALEWI. 1) I owszem, jest lekarz tej specjalności, Żyd. Adresów lekarzy z zasady nie podajemy. 2) Są to dwa zupełnie różne działy medycyny. 3) Lekarz, o którego się Pan dopytuje, był urologiem, ale już od kilku miesięcy nie żyje.

S. H. K. W wypadkach podobnych wskazane jest leczenie nie przez hipnozę, ani też sugestię lecz najlepiej przez psycho - analizę, która daje często doskonałe i trwałe rezultaty.

AMHARA. Wskazana dieta nie drażniąca, a więc jaja, mleko, masło, oliwa, jarzyny, gotowane owoce, mięso. Wzbronione: alkohol, nikotyna, surowe owoce, buliony, sosy, pieczeń gęsia, sznycel, kapusta, cebula, czosnek, szpinak, woda sodowa. Wskazane wody alkaliczne.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod red. dra HENRYKA LESERA

Kampania ligowa rozpoczęta

Wisła leaderem, mistrz ligi Ruch outsi derem. Zwycięstwa Wisły, Warty i AKS-u.

Druga niedziela ligowa wprowadziła już wszystkie zespoły w szranki bojowe. Tylko Pogoń wczoraj pauzowała. Wisła odniosła drugie cenne zwycięstwo w wysokim stosunku, a to nad ŁKS-em, dzięki czemu jest chwilowo zdecydowanym leaderem, prowadząc w tabeli 4-ma punktami z różnicą dwóch przed Wartą, Amatorskim i Cracovią„ które uplasowały się na dalszych czołowych miejscach z równą ilością punktów. Warta i Amatorski niespodziewanie wygrały z faworytami i przy 1 grze mają szanse dorównać szybko Wiśle. Poznaniacy zastartowali pięknie w Krakowie ze słabą Garbarnią. Ale największą sensacją dnia było zwycięstwo benjaminka ligowego Amatorskiego KS z Chorzowa nad długoletnim mistrzem Ruchem z Wielkich Hajduk. Wynik ten dał AKS-owi 2-gie miejsce ex aeque z Wartą, a Ruchowi ostatnie miejsce outsidera. Bardzo rzadko zdarza się tego rodzaju wypadek w historii piłkarstwa, by mistrz na samym początku kampanii mistrzowskiej stał się outsiderem. Cracovia uzyskała w Warszawie drugie z kolei remis, co uważać należy za dobry rezultat, bo jednak na obcym gruncie wywalczony.

Po dwóch zatem niedzielach można już zestawić pierwszą tabelę ligową, która wygląda jak poniżej. Oczywiście konfiguracja szybko będzie się zmieniała. Każdy wynik, każdy punkt i każda bramka, zadecydują o dalszym przebiegu rozgrywek mistrzowskich. Mamy na dzieję, że również poziom poprawi się chyba znacznie, z dotychczasowego bowiem nie mamy powodu być zadowolonymi.

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Warta (Poznań) — Garbarnia 3:1 (1:0)
Wisła — ŁKS (Łódź) 6:2 (1:1).
Warszawa: Cracovia — Warszawianka 2:2.
Chorzów: Amatorski KS — Ruch (Hajduki) 3:1.

TABELA LIGOWA

klub	gier	pkt.	st. br.
1) Wisła	2	4	11:2
2) Warta	1	2	3:1
3) Amatorski	1	2	3:1
4) Cracovia	2	2	3:3
5) Pogoń	1	1	0:0
6) ŁKS	2	1	3:7
7) Garbarnia	2	1	1:3
8) Warszawianka	2	1	2:7
9) Ruch	1	0	1:3

Powyższa tabela ligowa nie uwzględnia walkowerów, przyznanych wszystkim drużynom przez PZPN tymczasowo od KS Dębu Katowice, który został zawieszony i którego sprawa znajduje się jeszcze w toku.

MISTRZOSTWO A KLASY KRAKOWA

Podgórze — Fablok (Chrzanów) 1:0 (0:0).
Cracovia rez. — Zwierzyniecki 1:1 (0:0).
Korona — Garbarnia rez. 4:2
Nadwiślan — Wisła rez. 2:0
Krowodrza — Unia 4:3

BIEG NA PRZEŁAJ KOZLA

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie bieg na przełaj o mistrzostwo KOZLA. W biegu panów na trasie 4.5 klm startowało 13 zawodników. Zwyciężył 1) Seldan w czasie 15,10.4 min., 2) Ścieżor, 3) Rzucidło (wszyscy z Cracovii). W biegu pań startowało 5 zawodniczek. Zwyciężyła 1) Tekielakówna (Legia) w czasie 5,38 min. na trasie 1.100 mtr., 2) Luxówna (Makkabi) w 5,56.4 min., 3) Hartwikówna (Cracovia). W biegach brały udział kluby Cracovia, Makkabi, Legia, Wieliczanka, Metal tarnowski.

WIELKI SUKCES POLSKICH STRZELCÓW

Polacy zwyciężyli w międzynarodowych korespondencyjnych zawodach strzeleckich.

W tych dniach odbyły się równocześnie w Polsce, Niemczech, Belgii, Holandii i Rumunii, korespondencyjne międzynarodowe zawody strzeleckie.

Powyższe zawody odbywać się będą co kwartał w ciągu 3 lat. Nagrodę uzyska klub, który osiągnie w 12-tu zawodach największą ilość pkt. Pomysł to doskonały, gdyż wszystkie kluby, biorące udział w zawodach, nie mogą spocząć na laurach po jednorazowym sukcesie lecz muszą stale trenować, by utrzymać swą wysoką formę. Do zawodów stają zespoły, składające się z 6-ciu zawodników, jednakże do klasyfikacji bierze się wyniki najlepszych 5-iu zawodników.

W zawodach wzięło udział 26 klubów, z czego 9 niemieckich, 2 belgijskie, 2 rumuńskie, 1 holenderski, oraz 12 polskich — z terenu całej Polski. Na program zawodów składa się konkurencja z broni sportowej dowolnej na 50 mtr. z postawy leżącej, 40 strzałów do tarcz olimpijskich.

Zwyciężyła w pierwszym kwartale Polska, zarówno zespołowo, jak i jednostkowo, gdyż na czele tabeli wysunął się Klub Sportowy „Kadra" z Rembertowa, a indywidualnie za wodnik polski Paprocki Karol.

Zwycięstwo Polski jest tym cenniejsze, że osiągnięte zostało na samym początku sezonu strzeleckiego, bez żadnego przygotowania.

MISTRZOSTWA K. P. W. W SIATKÓWCE I KOSZYKÓWCE.

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie ogólnopolskie rozgrywki o mistrzostwo K.P.W. w siatkówce i koszykówce męskiej. Startują zespoły Warszawy, Krakowa, Poznania, Katowic, Wilna i Radomia.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY SZERMIERCZE O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie ogólnopolskie zawody szermiercze o mistrzostwo Warszawy z udziałem 40-tu zawodników z całej Polski. Pierwszego dnia ukończono rozgrywki we florecie i szpadzie. We florecie zwyciężył Mirowski (AZS Warszawa) — bez porażki, w szpadzie zaś Ostankowicz (AZS Warsz.).

PŁYWACY WĘGIERSCY TRIUMFUJĄ TAKŻE W WARSZAWIE.

W sobotę wieczorem odbyły się w Warszawie na pływalni YMCA międzynarodowe zawody pływackie z udziałem drużyny budapeszteńskiej B. S. E. Węgrzy, jak i w innych miastach, zajęli prawie wszystkie pierwsze miejsca. Tylko na 200 mtr. stylem klasycznym zwycięstwo odniósł mistrz polski Heidrich w czasie 2:58,5, w biegu 100 mtr na wznak wygrał Jastrzębski w czasie 1:21, oraz w sztafecie 3x50 stylem zmiennym zwyciężyła nieoczekiwanie Warszawa w czasie 1:39,4.

W meczu piłki wodnej B. S. E. pokonał Warszawę 5:1 (3:0), wykazując znaczną przewagę, zwłaszcza przed przerwą, kiedy Warszawianie nie dochodzili zupełnie do głosu (Pat).

NARCIARZE WISŁY (ZAKOPANE) WYGRYWAJĄ MEMORIAŁ ŚP. WOYCICKIEGO.

Wielkie zawody zjazdowe o memoriał śp. Woycickiego na 8 startujących drużyn wygrała Wisła (Zakopane) i to tak w klasyfikacji zespołowej (Orlewicz, Schindler, Wnuk), jak i indywidualnej (Schindler). Drużynowo 2) miejsce zdobyła WisłaII, 3) Sokół Zakopane, 4) SNPTT Zakopane, 5) Wisła III, 6) Strzelec Zakopane. Indywidualnie 2) Röhrl (Austria), 3) Zajonc (SNPTT), 4) Wnuk (W), 5) Gut Szczerba (W), 6) Orlewicz (W).

SCHINDLER WYGRYWA KOMBINACJĘ I MEMORIAŁ

W drugim dniu zawodów Sek. Narc. Wisły w kombinacji alpejskiej w biegu juniorów zwyciężył Kula Stan. (SNPTT), a w slalomie juniorów Kula Jan (SNPTT). Obaj ci bracia Kula zdobyli też kombinację alpejską.

Bieg zjazdowy pań wygrała Ela Ziętkiewiczowa (SNPTT) przed Ochotnicką (Wisła).

Slalom seniorów zdobył Zajonc, 2) Roehrl, 3) Schindler.

W obliczeniu biegu zjazdowego i slalomu w kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce i memoriał śp. Woycickiego wygrał Schindler (Wisła).

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENISOWEGO W ALASSIO

Mediolan (PAT). Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Alassio osiągnięto w finałach następujące wyniki:

W grze pojedynczej panów Czech Vodicka pokonał Ambrosa 6:3, 6:2, 1:6, 6:4. W grze pojedynczej pań Hein - Müller z Czechosłowacji pokonała Austriaczkę Wolf 6:1, 7:9, 6:1.

W grze mieszanej para czeska Hein—Müller —Vodicka wygrała z parą niemiecką Sander—Göpfert 1:6, 6:2, 6:3.

—<>—

CRACOVIA — GARBARNIA mecz szczypiorniaka o mistrzostwo Krakowa zakończył się zwycięstwem Cracovii 6:4.

ZAWODY MAKKABI KRAKOWSKIEJ tak piłkarskie, jak i gier sportowych, zapowiedziane na ubiegłą sobotę, nie odbyły się z powodu silnej ulewy.

Hazenistki Makkabi Kraków prowadziły w meczu z drużyną Tempo (Tarnów) 4:1. Przy tym stanie mecz został przerwany z powodu ulewy.

Indywidualne eliminacyjne międzyokręgowe mistrzostwa bokserskie w Krakowie

Rozpoczęte ubiegłej soboty w hali Ośrodka WF w Krakowie zawody międzyokręgowe bokserskie eliminacyjne do mistrzostw indywidualnych Polski przy udziale czołowych zawodników Krakowa, Śląska i Łodzi, przyniosły wielki sukces bokserów Wisły, którzy bez wyjątku znaleźli się we finałach. Wyniki spotkań były następujące:

Waga musza: Juszczyk (Wisła, Kraków) wygrywa na punkty z Popielatym (Łódź). Waga kogucia: Jarzombek (Śląsk) pokonał po najpiękniejszej walce dnia z minimalną różnicą punktową Spodenkiewicza (Łódź). Waga piórkowa: Chrostek (Wawel, Kraków) ogłoszony został zwycięzcą nad Czesławskim (Łódź), którego zdyskwalifikowano za zbyt niskie uderzenie po wniesionym proteście i badaniu lekarskim. Waga półśrednia: Mieczysławski (Wisła Kraków) wygrywa na punkty z Cyrankiem (Łódź). Waga średnia: Bartosiak (Łódź) zwycięża nieznacznie na punkty z Kurką (Śląsk). Waga półciężka: Żbik (Wisła Kraków) pokonał zasłużenie Kolonkę (Śląsk). Waga ciężka: Piłat zdobywa mistrzostwo walkowerem.

W drugim dniu rozegrane zostały walki finałowe wobec 1500 widzów o następującym przebiegu:

W wadze muszej Pawlica (Śląsk) pokonał Juszczyka (Kraków), w wadze koguciej Jarzombek (Śląsk) zwyciężył Bałuckiego (Kr), w wadze piórkowej *Chrostek (Krak.)* Cichego (Śl.) w lekkiej Woźniakiewicz (Ł.) wypunktował dzielnie walczącego Moszkowskiego (Kr), w półśredniej *Mieczysławski (Kr.)* pokonał Waloszkę (Śl.) w średniej Bartosiak (Ł) zwyciężył „Karola" (Śl.), w półciężkiej Pietrzak (Ł) zwyciężył Żbika (Kr).

W ten sposób tytuły mistrzowskie zdobyli Łódź 3, Śląsk 3 i Kraków 2.

WARTA POZNAŃSKA ZWYCIĘŻA GARBARNIĘ 3:1 (1:0).

W pierwszym swym meczu zaprezentowali się Poznaniacy całkiem dobrze. Przewyższali oni Garbarnię tak indywidualnie i technicznie, jakoteż zespołowo i kombinacyjnie. Widać u nich było podkład szkolnego futbalu, podczas gdy gospodarze byli surowi i nieudolni. Riesner, Pazurek i Wilczkiewicz to cienie byłych reprezentatywnych graczy. Jeszcze Woźniak, Skóra i Lesiak, wykazali jaki taki poziom, ale reszta była bardzo słaba. Natomiast Warta była szybsza, elastyczniejsza i rozumniejsza. Szczególnie wybijali się u nich lewoskrzydłowy Szwarc, środkowy ataku Scherfke i rewelacja piłkarska, nowy talent, młody obrońca Twórz.

Zwycięstwo Warty było w pełni zasłużone. Zademonstrowała ona grę wcale ładną i celową. Natomiast Garbarnia tylko do pauzy była przeciwnikiem, po przerwie braki jej kondycyjne drastycznie się dały we znaki, tież uległa ona gościom bezapelacyjnie.

Ponadto sędzia p. Otto z Łodzi okazał się bardzo słabym i nie orientował się należycie w ofsideach i foulach, czem krzywdził obie drużyny i osłabił cały poziom walki.

Już w 5-tej min. zdobywa Szwarc dla Warty pierwszą bramkę z sytuacji of-side, niezauważonej przez sędziego. Warta wygrywa pojedynki indywidualne i jest lepsza pod bramką. Skontuzjonowany w 15-tej min. Fontowicz opuszcza boisko i nie gra do pauzy. Przypadkową bramkę zdobywa w 19-tej min. kolanem Kazimierczak, a w minutę później Gędera trzecią. Tak Warta wykorzystała momentalnie „spuchnięcie" Garbarni i kryzys oddechowy. Tuż przed końcem w 43 min. uzyskuje Garbarnia honorowego gola.

WISŁA BIJE WYSOKOCYFROWO ŁKS 6:2

Dwa mecze kolejne w jednym dniu, to silna dawka. Wisła dzięki tej podwójnej imprezie uratowała się kasowo, bo bez meczu Garbarnia-Warta nikt z powodu ulewy nie przeszedłby na drugie zawody. Pozatem mieli Czerwoni szczęście. Właśnie dzięki deszczowi zwyciężyli oni w II połowie Łodzian.

Do pauzy wynik brzmiał remisowo 1:1. Drużyny były sobie równe pod względem ociężałości i apatyczności. Lepszą technikę i rutynę Wisły nadrabiali goście siłą fizyczną, ale byli prymitywni i niezaradni w kombinacji. Z winy obrony Wisły zdobywa ŁKS w 26 min. pierwszą bramkę przez Lewandowskiego. Wyrównuje w 35 min. Gracz.

Dopiero w II połowie deszcz umożliwił Wiśle, jako lepszemu technicznie zespołowi, uzyskanie przewagi i zwycięstwa. Habowski w 6 min. po rogu, w 16 min. Szewczyk po rogu, ustalają na 3:1. Łodzianie znowu z rogu uzyskują drugą i ostatnią bramkę. Odtąd jednak Wisła opanowuje pole i zdobywa w ciągu 4 minut trzy bramki przez Gracza, Artura i Łykę, ustalając wynik dnia.

Sędzia p. Walczak z Warszawy był wcale dobry, tylko na punkcie rogów popełniał błędy, które rezultowały się w bramkach. Widzów około 4000.

PIERWSZY W WARSZAWIE MECZ LIGOWY

Cracovia remisuje z Warszawianką 2:2 (1:2)

W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 3.000 widzów rozegrany został pierwszy mecz ligowy pomiędzy Cracovią i Warszawianką.

Mecz miał dość ciekawy przebieg. Pierwsze minuty zapowiadały wysokie zwycięstwo Warszawianki, która z miejsca narzuciła gościom szalone tempo, do którego Cracovia nie umiała się odrazu przystosować. Już w 6-tej min. Warszawianka zdobyła przez Kniolę prowadzenie, a w 3 minuty później podwyższyła przez Pirycha wynik do 2:0 na swoją korzyść. Tempo wyczerpało raczej Warszawiankę, która po 20 minutach musiała ustąpić pola Cracovii. Goście coraz częściej dochodzą do głosu i zagrażają bramce miejscowych. Rudnicki przez pewien czas szczęśliwie interweniuje w groźnych sytuacjach, ale w 17 minucie kapituluje przed Majeranem mimo, że strzał był łatwy do obrony. Po pauzie nadal przewaga Cracovii. W 5-tej min. Dąbczyński uzyskał wyrównanie, ustalając zarazem wynik dnia. Warszawianka usiłuje ratować sytuację sporadycznymi wypadami, likwidowanymi przez Cracovię, której przewaga coraz bardziej wzrasta. W 30-tej min. sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Warszawiance, Rudnicki jednak obronił go. Mimo przewagi Cracovii wynik nie ulega zmianie z powodu niedyspozycji strzałowej napadu gości.

—<>—

PRZED WYJAZDEM POLSKICH BOKSERÓW DO MEDIOLANU.

Kto został powołany do obozu kondycyjnego.

Poznań (Pat.) W związku z wyjazdem naszej reprezentacji do Mediolanu na bokserskie mistrzostwa Europy odbędzie się w Poznaniu obóz kondycyjny w dniach od 19 kwietnia do chwili wyjazdu do Mediolanu, tj. 29 kwietnia rb Na obóz ten Pol. Zw. Boks, powołał następujących zawodników: waga musza: Sobkowiak, Rundstein, waga kogucia: Czortek, Koziołek, w piórkowej wchodzą w rachubę: Polus, Krzemiński, Walkowiak, lub Pela, zależnie od wyniku zarządzonej eliminacji, w lekkiej: Woźniakiewicz, Polus, w półśredniej: Sipiński, Jarecki, w średniej: Chmielewski, Pisarski, w półciężkiej: Szymura, Klimecki, w ciężkiej: Piłat i Węgrowski.

KTÓRY Z NICH POJEDZIE DO MEDIOLANU

Poznań (Pat.) Bokserska walka eliminacyjna, celem wyznaczenia zawodnika w wadze piórkowej na mistrzostwa Europy w Mediolanie, zarządzona między Polusem z Warszawianki a Walkowiakiem z H.C.P. zakończyła się nieznacznym zwycięstwem lepszego technicznie Polusa. Walkowiak starał się utrzymać walkę na dystans, jednakże Polus dążył stale do zwarcia. Forma obu zawodników pozostawia bardzo wiele do życzenia i zdaniem kół bokserskich Poznania żaden z nich nie powinien jechać do Mediolanu.

ZERWANIE STOSUNKÓW SPORTOWYCH POMIĘDZY FRANCJĄ A WŁOCHAMI

Francja wycofała się z mistrzostw bokserskich Europy w Mediolanie

Paryż. (PAT). W Paryżu zwołane zostało nagłe nadzwyczajne zebranie Zarządu Francuskiego Związku Bokserskiego. Zarząd uchwalił wycofać się z mistrzostw bokserskich Europy, które się odbędą w dniach od 5 do 9 maja w Mediolanie. Motywy tej decyzji nie zostały ogłoszone, niemniej uchwała ta ma najprawdopodobniej związek z nagłym odwołaniem przez Włochy meczu piłkarskiego z Francją.

Wycofanie się francuskich bokserów z mistrzostw Europy spowoduje osłabienie konkurencji w wagach średniej i półśredniej, w których to wagach mieli wystąpić słynni bokserzy francuscy, zwycięzcy olimpijscy Jean Despeaux i Roger Michelot.

18 PAŃSTW NA MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH EUROPY

Mediolan (PAT). Po wycofaniu się Francji z mistrzostw bokserskich Europy w walkach o mistrzostwo i puhar Mussoliniego walczyć będzie 18 państw, a mianowicie: **Belgia**, Dania, Estonia, Finlandia, W. Brytania, Niemcy, Holandia, Jugosławia, Łotwa, Norwegia, Austria, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Węgry i Włochy. Zwycięzcy w poszczególnych wagach otrzymają po raz pierwszy srebrne pasy mistrzowskie.

Termin zgłoszeń imiennych zawodników upływa dopiero 14 kwietnia.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ANGLII

Londyn (PAT) W Londynie wobec 7000 widzów rozegrane zostały finały mistrzostw bokserskich Anglii. Tytuły mistrzów zdobyli w kolejności wag: O'Donoghue, Barnes, Harper, Danaher, Lynch, Dennis, Wilby i Stuart.

—<>—

Węgierscy pływacy dali onegdaj w Krakowie pokaz w pływalni YMCA na zawodach, w których naturalnie zwycięzyli. Także w waterpolu pokonali team Krakowa 14:1.

Gen. Mond i starosta dr. Wnęk zrezygnowali ze swych godności prezesa i wiceprezesa KOZPN-u.

Każdy szeklowiec --- współbudowniczym Palestyny!!

Doniosła zmiana personalna w londyńskim urzędzie kolonialnym

Londyn, 11. 4. ŻAT. Wieloletni stały podsekretarz stanu w ministerstwie kolonii sir J. Maffey ustępuje z dniem 1 lipca ze swego stanowiska. Ze względu na duży wpływ, jaki ustępujący podsekretarz stanu wywierał na politykę palestyńską rządu brytyjskiego, dymisja jego budzi duże zainteresowanie w świecie politycznym.

Następcą jego będzie sir Artur Parkinson.

Pozbawiony wszelkich praw i przywilejów książęcych, oraz wykluczony z armii...

Bukareszt, 11. 4. PAT. Dziennik urzędowy ogłosił dziś rano dekret królewski, postanawiający, że **ks. Mikołaj przestaje być członkiem rodziny królewskiej i traci wszelkie prawa i przywileje, związane z tym charakterem. Drugi dekret królewski postanawia, że ks. Mikołaj przestaje być z dn. 10 kwietnia 1937 r. członkiem armii a w konsekwencji traci wszystkie prawa i prerogatywy stopni i funkcyj, jakie miał w armii powietrznej, lądowej i marynarce.**

Bukareszt, 11. 4. PAT. Agencja Rador ogłasza komunikat prezydium rady ministrów głoszący, że sprawozdania jakie ukazały się w dziennikach na temat obrad rady koronnej, są tendencyjne, niekompletne, bądź niezgodne z prawdą. Komunikat stwierdza, że obrady i decyzje rady koronnej znalazły swój wyraz jedynie w urzędowym komunikacie, ogłoszonym po posiedzeniu rady.

LECZYŁ CHOROBY PRZEZ WYPĘDZANIE DIABŁA...

Frankfurt n/Menem, 11. 4. PAT. Po kilkudniowej rozprawie przed sądem w Darmstadzie, skazany został były fryzjer, Henryk Wohlfahrt na rok więzienia za uprawianie w dalszym ciągu praktyk zakazanej w roku ubiegłym sekty p. n. „Gmina Syjonu". Wyłudził on od swych zwolenników 70.000 marek na budowę „Schronu Syjońskiego" w Rossdorfie, pod Darmstadtem dla leczenia chorób przez wypędzania diabła i td.

FERMENTY W ZZZ.

Chorzów, 11. 4. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Chorzowie zebranie związku górników Z.Z.Z. kopalni „Prezydent Mościcki" przy udziale około 100 górników. Po kilku przemówieniach zebrani uchwalili rezolucję, w której oświadczają, że związek górników ZZZ kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie stoi wiernie przy zarządzie głównym z posłem Fesserem na czele i solidaryzuje się z uchwałami zjazdu zarządów ścisłych oddziałów związku ZZZ w Katowicach.

Zwycięstwo van Zeelanda przeszło oczekiwania rządu

Bruksela, 11. 4. PAT. Kampania wyborcza zakończyła się wczoraj wieczorem zebraniem na którym przemawiał przywódca rexistów Degrelle. Zebranie to odbyło się na ogół spokojnie. Na ulicach jednak dochodziło do okrzyków i słownych starć pomiędzy zwolennikami Van Zeelanda i Degrelle'a. Przez główne ulice miasta przeszedł pochód mułów i osłów, noszących transparenty z napisem: „Głosuję na Degrelle'a".

Głosowanie rozpoczęło się dziś o godz. 8-ej rano. Czynnych było 300 biur wyborczych. W pierwszych godzinach głosowania nie zanotowano żadnych zajść. W kilka minut po godz. 8-ej przybył do biura wyborczego przy ul. Rollenbeck książe Karol, brat króla, który oddał swój głos. Van Zeeland głosował na przedmieściu Boitsfort. Stał się on przedmiotem owacyj tłumu, podobnie jak i książe Karol. Degrelle nie jest wyborcą w okręgu brukselskim. Dziś rano ruszyło na miasto około 100 samochodów z napisami, wzywającymi do głosowania na Van Zeelanda.

Bruksela, 11. 4. PAT. Dziś powrócił do stolicy, aby wziąć udział w wyborach, król Leopold, który przebywał w Szwajcarii.

Bruksela, 11. 4. PAT. Głosowanie ukończone zostało o godz. 13-ej. Przebieg dnia był najzupełniej spokojny. Po zamknięciu biur wyborczych, urny przewieziono do centralnego biura, gdzie zostały otwarte dla dokonania obliczeń o godz. 15-ej. Około południa napływ wyborców był bardzo liczny, gdyż w Belgii istnieje obowiązek czynnego udziału w wyborach, a obywatele chcący zamanifestować swój negatywny stosunek do wyborów, składają białe kartki. Na ulicach panował spokój, tylko w niektórych dzielnicach studenci i młodzież głośnymi okrzykami manifestowali na rzecz Van Zeelanda lub Degrelle'a.

* *

Bruksela, 11. 4. PAT. Minister spraw wewnętrznych de Schryver o godz. 17.30 złożył prasie oświadczenie następujące: dotychczasowe rezultaty wyborów przeszły wszelkie oczekiwania. Premier Van Zeeland zdobył ¾ głosów, podczas gdy przed wyborami liczyliśmy na 60 proc. głosów.

DEMONSTRACJE PRZED GMACHEM REXISTÓW

Bruksela 11. 4 PAT. Od rana przed lokalem organizacji rexistów zgromadziły się tłumy. Manifestanci zachowywali na ogół spokój, wznosząc jedynie od czasu do czasu wrogie rexistom okrzyki. *Po południu tłum poważnie wzrósł i doszło do starć. Dwóch rexistów odniosło rany. Policja przybyła kilkoma samochodami, rozpędziła manifestantów i uwolniła oblężonych w gmachu członków organizacji.*

Żerują na organizowaniu kupców i straganiarzy wiejskich

Warszawa, 11. 4. (A). W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie zrzeszenia kupców wiejskich. Stowarzyszenie to założone niedawno pod hasłem zjednoczenia tych wszystkich chłopów, którzy posiadają własne sklepiki po wsiach, albo też są straganiarzami. Ze sprawozdania złożonego na zebraniu wynika, że liczba takich „kupców wiejskich" w Polsce obliczona jest ostatnio na około 20.000 osób, przy czym w ciągu ubiegłego roku miał się podobno u chłopów bezrobotnych i małorolnych zaznaczyć wprost żywiołowy pęd do zakładania sklepów i straganów. Zadaniem stowarzyszenia ma być ułatwianie tym chłopom, którzy prowadzą walkę o stragan, zdobywania placówek zajmowanych dotychczas przez Żydów.

Szumne hasła są tylko szyldzikiem, za którym ukrywa się grupa ludzi chcących na walce o stragany ubić swój interes. W rzeczywistości do stowarzyszenia kupców wiejskich należy bardzo niewielka ilość chłopów. Stowarzyszenie jest po prostu pośrednikiem między hurtownikami a detalistami.

CZY P. K. O. PAMIĘTAĆ BĘDZIE RÓWNIEŻ O KUPCACH ŻYDOWSKICH?

Warszawa, 11. 4. (A). Rada naczelna kupiectwa polskiego otrzymała od P. K. O. trzy miliony złotych na cele kredytowe. W ten sposób handel chrześcijański rozporządza już trzema milionami złotych z funduszu przeznaczonego przez P. K. O. na kredytowanie handlu. O kredytach dla kupiectwa żydowskiego, które zdaje się popiera P. K. O. w nie mniejszym stopniu niż kupiectwo polskie, jakoś nic nie słychać.

Protest przeciw okropnej dyktaturze także na Kubie...

Havana, 11. 4. PAT. Utworzone przez byłego prezydenta Kuby Gomeza stronnictwo akcji republikańskiej ogłosiło wczoraj odezwę do narodu, gwałtownie atakującą „dyktaturę wojskową pułkownika Batisty". Odezwa twierdzi, że polityka płk. Batisty doprowadziła do chaosu i anarchii. Wszyscy Kubańczycy — głosi odezwa — wyznający ideały demokratyczne, powinni zjednoczyć się przeciwko tej okropnej dyktaturze wojskowej, dopóki nie będzie za późno.

Nieudały zamach na min. del Vayo

Czy bujna fantazja generała-speakera?

Sewilla, 11. 4. PAT. Gen. Queipo de Llano zaprzeczył wiadomościom, podawanym przez rozgłośnie rządowe, na temat rzekomych sukcesów na odcinku Penarroya, gdzie w rzeczywistości wojska rządowe doznały, według słów generała, niepowodzenia. Następnie generał oświadczył, że na froncie madryckim wojska rządowe nie odniosły żadnego zwycięstwa. W dalszym ciągu swego przemówienia generał zaprzeczył wiadomościom, pochodzącym z Gibraltaru, jakoby rodzina jego wsiadła na okręt, udający się do Anglii.

W końcu podał, że na ministra spraw zagranicznych rządu w Walencji Alvarez del Vayo przygotowany był zamach. W biurze ministra umieszczono bombę, posiadającą mechanizm zegarowy, jednakże w chwili wybuchu minister był nieobecny, wezwany był bowiem nagle przez premiera. W związku z tym zamachem aresztowano kilku członków federacji anarchistycznej, których jednak musiano zwolnić natychmiast na skutek żądania kierownictwa tej partii.

NOWE AKTY TERRORU.

Jerozolima, 11. 4. PAT. Akcja terrorystyczna w Palestynie nie ustaje. Wczoraj na rynku w Akko zastrzelono policjanta — Araba. W Nazarecie dokonano skrytobójczego morderstwa na osobie Araba - fabrykanta. W Safed zamordowano radnego miejskiego i adwokata. W Kfarsaba złodzieje bydła zabili Żydówkę. Wreszcie w pobliżu Jerozolimy zniszczono w ostatnich dniach około 30 morgów sadu owocowego.

ZNOWU STARCIE POLITYCZNE WE FRANCJI.

Montpellie, 11. 4. PAT. Ubiegłej nocy członkowie partii socjalistycznej S.F.I.O. odbywali zebranie w lokalu pewnej kawiarni w Servia (dep. Herault). Na zebranie to usiłowali wedrzeć się członkowie francuskiej partii ludowej, w liczbie około 40 osób. W czasie starcia padły strzały. Trzy osoby odniosły rany. Aresztowano dwóch członków partii ludowej, przy których znaleziono pistolety automatyczne.

NAZISTYCZNE PRZECZULENIE

Berlin, 11. 4. PAT. Poczta duńska wydała ostatnio serię znaczków pocztowych na cele dobroczynne, przeznaczając nadwyżkę opłat pocztowych na rzecz organizacyj duńskich „w byłym księstwie Szleswig".

„Voelkischer Beobachter" wskazuje z oburzeniem, że chodzi tu o część terytorium Rzeszy niemieckiej i że w danym wypadku państwo w celach propagandowych, skierowanych przeciwko krajowi sąsiedniemu posługuje się instytucją, przeznaczoną do obrotów międzynarodowych. „Voelkischer Beobachter" wzywa do bojkotu wspomnianych znaczków pocztowych.

CZY ŻYWOT NOWEGO PARLAMENTU JAPOŃSKIEGO BĘDZIE DŁUGOTRWAŁY?

Tokio, 11. 4. PAT. Agencja Demei donosi: Premier Hayashi oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd nie zamierza tworzyć nowego stronnictwa rządowego ani wpływać na zbliżające się wybory. Rząd pragnie, by kraj zdał sobie sprawę z poczynań przedsięwziętych dla rozwiązania trudności wewnętrznych i zagranicznych. Sprawa ewentualnego rozwiązania nowego parlamentu zależeć będzie jedynie i wyłącznie od samego parlamentu. W końcu premier Hayashi zapowiedział, iż w niedługim czasie obsadzone będą trzy wakujące stanowiska ministrów.

* * *

Tokio, 11. 4. PAT. Minister komunikacji n. Kodama oświadczył: partia Showakai, złożona z b. członków partii Seiyukai, stanowić będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa podstawę dla nowej partii zjednoczenia narodowego, na którą rząd będzie mógł liczyć w nowym parlamencie. W każdym bądź razie, utworzenie nowej organizacji politycznej nie jest oczekiwane przed ukończeniem kampanii wyborczej.

KU LIKWIDACJI PRZESILENIA RZĄDOWEGO W KATALONII.

Barcelona, 11. 4. PAT. W sobotę po południu odbyło się zebranie przedstawicieli różnych organizacyj zawodowych i ugrupowań politycznych, biorących udział w rządzie katalońskim. Po zebraniu tym kilku uczestników jego oświadczyło, iż rozmowy, mające na celu rozwiązanie zagadnienia politycznego, wywołanego przez ostatnie przesilenie w rządzie katalońskim, rozwijają się pomyślnie. Prezydent Companys zaznaczył, że wymiana poglądów toczyć się będzie wieczorem, dał przy tym do zrozumienia, że ostateczne porozumienie nie nastąpi jeszcze w dniu dzisiejszym. Panuje jednak przekonanie, iż w poniedziałek wiadomy będzie definitywny skład gabinetu.

MASAKRA ROBOTNIKÓW W MAROKU

Oran, 11. 4. PAT. Pod Mostaganem około 300 tubylców napadło na robotników marokańskich, atakując ich nożami. 14-tu robotników zostało lżej lub ciężej rannych. Żandarmeria aresztowała 7 osób. Przyczyną napadu było niezadowolenie tubylców z zatrudnienia cudzoziemskich sił roboczych.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 188-00; Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57; Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04; Stern Natan, Stradom 27; tel. 178-25.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Plac Zgody 18.

Z ZAGADNIEŃ WYCHOWAWCZYCH.

P. Helena Steinbergowa wygłosi jutro referat na ten interesujący temat na podwieczorku towarzyskim „WIZO" Szewska 4 I. p. o godz. 5.30. Goście mile widziani.

AMATORZY WĘDLIN

Jan Susuł, (lat 27), murarz, zam. w Prądniku Białym przy ul. Kościuszki L. 12, Stanisław Paluch, (lat 28), murarz, zam. przy ul. Łokietka L. 75 zostali zatrzymani za usiłowaną kradzież wędlin na szkodę Stefana Sieczkowskiego przy ul. Wielopole L. 12, w czasie której zostali spłoszeni przez służącego.

TRAGICZNY WYPADEK ROBOTNIKA

Wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe, na ul. Limanowskiego, do Henryka Wilka. (lat 32), robotnika, zam. przy ul. Gromadzkiej L. 75, który w czasie jazdy chciał wsiąść na wóz platformowy, upadł jednak na jezdnię tak, że koło wozu przeszło mu przez nogę. Wilk został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

—<>—

— **„PRZYSZŁOŚĆ - HEATID".** Dziś 7.30 wiecz. w lokalu Klubu Syjon. Grodzka 71 **plenarne zebranie.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś z powodu prób generalnych z „Wesela Figara" — przedstawienia nie będzie. W środę po cenach zniżonych, świetna komedia muzyczna „Krawiec w zamku" w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

— **„WESELE FIGARA" BEAUMARCHAIS'EGO.** Jutro ukaże się niegrana od lat 22-dwuch na krakowskiej scenie, komedia Beaumarchais'ego, w tłumaczeniu T. Żeleńskiego (Boy) p. t. „Wesele Figara". W sztuce biorą udział pp: Węgrzyn (rola Figara), Matusiakówna (Zuzanna), Pawłowska (Hrabina), Jadwiga Czechowska-Korecka, b. artystka teatru krakowskiego, obecnie teatru poznańskiego, (Marcelina), Niedziałkowska (Franusia), Bieganski (Hr. Almawiwa), Szubert (Don Guzman), Woźnik (Bazylio), Wroński (Bartolo) i in. Próby pod kierunkiem dyr. K. Frycza na ukończeniu.

— **„IDISZE BANDE" DZIŚ PO RAZ OSTATNI.** Mimo nadzwyczajnego powodzenia, jakim się cieszy świetny zespół „Idisze Bande" w Krakowie, występy kończą się dziś nieodwołalnie. Arcywesoła rewia „Geszosn yn Getrofn" pełna humoru, śpiewu i tańca w wykonaniu całego zespołu. Na dzisiejsze przedstawienie ceny popularne, początek 8.30 wieczór. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie teatru Bocheńska 7.

— **DZIŚ PREMIERA W „BAGATELI".** Z udziałem znakomitego zespołu artystów warszawskich: tria kobiecego „FF", I. Skwierczyńskiej ,M. Żejmowny, I. Jedynskiej, W. Jankowskiego, J. Fabiana, A. Jaksztasa wystawia dziś „Bagatela" wielką rewię p. t. „Rozkosze wiosny". Początek przedstawień godz. 5, 7 i 9 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Otchłań grozy" (Henry Hunter) i „Królowa tańca" (Powell)
APOLLO: „Jedna na milion" (Sonia Henie).
ATLANTIC: „Bandera" Annabela Jean Gabin i „Dziewczę z Prateru" (Marta Eggerth).
BAGATELA: „Oczy czarne" (Simone Simon i Harry Baur) oraz rewia pt: „Rozkosze wiosny".
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały Buntownik" (Shirley
MUZEUM: „Nasze Słoneczko" (Shirley Temple)
PROMIEŃ: „Kaprys milionera" (film niemiecki).
STELLA: „Papa się żeni" (Brodniewicz i Fertner)
SZTUKA: „Piętro wyżej" (Eugeniusz Bodo)
UCIECHA: „Zielony Sygnał" (Errol Flynn)
WANDA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo)

Gehenna studentów żydowskich na W. S. H. w Warszawie trwa

Warszawa, 11. 4. (A). Sytuacja na Wyższej Szkole Handlowej nie uległa żadnej poprawie. Żydowscy studenci zmuszeni są na wykładach stać, gdyż każda próba zajęcia miejsca po prawej stronie lub w centrum sali wywołuje natychmiastowe awantury i bijatykę. Zdarzyły się wypadki, że studentki żydowskie, którym nogi mdlały po kilkugodzinnym staniu, próbowały wśród wykładu usiąść na ławce po prawej stronie, licząc na opiekę wykładających profesorów i asystentów, chuliganie wnet jednak rzucali się na studentki i ściągali je siłą z ławek. Profesorowie i asystenci zachowywali przy tym kamienny spokój, prowadząc dalej wykłady.

Znowu bomba w Otwocku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. 4. (Sin.) Dziś w Otwocku wybuchła bomba podłożona pod składem szkła, stanowiącym własność kupcowej Kacowej. Wskutek wybuchu cały sklep został zdemolowany. Ofiar w ludziach nie było, gdyż z powodu niedzieli nie było nikogo w sklepie. Przypomnieć należy, że w ub. tygodniu podłożono bombę pod mieszkanie radnego Kirszencwajga w Otwocku, jednak wybuch został udaremniony dzięki wykryciu bomby na trzy minuty przed terminem eksplozji.

Wyrok w procesie sosnowieckim

Sosnowiec, 11. 4. ŻAT. Po dwudniowej rozprawie ogłoszony został wyrok w sprawie 9 endeków, oskarżonych o szereg zamachów bombowych, skierowanych przeciwko ludności żydowskiej.

Główny oskarżony Hincygier, prezes organizacji endeckiej na przedmieściu Pogoń skazany został na 1 i pół roku więzienia. Drugi oskarżony Grubniewicz na 10 miesięcy więzienia, Zawadzki na 8 miesięcy więzienia, 6-ciu uniewinniono.

ZNOWU ZATRZYMANE OKRĘTY ANGIELSKIE

Hendaye, 11. 4. PAT. W pobliżu Bilbao okręty floty powstańczej zatrzymały transportowiec angielski "Seven Seas Trader". Transportowiec zmuszony został do zmiany kursu i skierował się do wybrzeży francuskich. Drugi statek angielski „Mack Gregor", udający się do Bilbao, również został zatrzymany przez powstańców i skierowany do portu St. Jean de Luz. Statek ten miał na pokładzie ładunek żywności.

SPEKULACJA MIESZKANIOWA W MOSKWIE

Moskwa, 11. 4. PAT. „Prawda" pisze, że w Moskwie kwitnie spekulacja mieszkaniowa. Jak wiadomo, celem złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, rząd pozwolił osobom prywatnym na budowanie niewielkich domów czynszowych. Korzystają z tego prawa właściciele domów uprawiają spekulację bez żadnych skrupułów, biorąc po kilka i kilkanaście tysięcy rubli za prawo wprowadzenia się do mieszkania. Komorne jest bardzo wysokie. „Prawda" nawołuje do ukrócenia spekulacyj.

DYREKTORZY SOWIECCY I ICH WYKSZTAŁCENIE

Moskwa, 11. 4. PAT. „Prawda" uskarża się na masowe zmiany dyrektorów stacyj maszynowo-traktorowych. Prawo zmiany dyrektorów tych stacyj posiada komisariat rolnictwa, a tymczasem dyrektorowie ci zmieniani są masowo przez wydziały rolne oraz przez lokalne organizacje partyjne. Poziom naukowy dyrektorów jest bardzo niski. 75 procent posiada wykształcenie niższe, 9 procent — średnie, 3,6 proc — wyższe, a tylko 1,8 proc. posiada wykształcenie fachowe.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.